



# ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Reklamistów nie zwraca się. Administracja  
czynna od godz. 9 do 13 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 48  
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 84

Czwartek 24 Marca 1933 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 33. Drobnie za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

## Lotnictwo niemieckie na froncie aragońskim Wznowienie ofensywy faszystów Krwawe walki na północ od Huesca

Korespondent Havasa donosi, że faszysty rozpoczęli wczoraj rano w okolicy Huesca operację na wielką skalę. Umocnienia wojsk rządowych po ciężkich walkach zostały zajęte przez wojska gen. Franco.

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, że olesywa na froncie aragońskim została wznowiona i rozwija się pomysłnie. Faszysty wzięli podobno wielką liczbę jeńców do niewoli oraz zdobyli znaczne zapasy amunicji.

Na północ od Huesca oddziały faszystowskie posunęły się o 10 km. w głąb pozycji nieprzyjacielskich. Również na południe od tej miejscowości na drodze do Almuđeyar faszysty zajęli pas szerokości 10 km. i długości 9 km.

Sprawozdawcy wojenni pism donoszą, że atak wojsk gen. Franco był niezwykle zażarty i został poprzedzony gwałtownym ogniem artyleryjskim. Oddziały faszystów opanowały pozycje nieprzyjacielskie, niesłychanie silnie ufortyfikowane. Jeńcy opowiadają, że dowództwo wojsk rządowych w rozkazie dziennym wskazało na konieczność obrony fortyfikacji pod Huesca, jako niesłychanie ważnych pod względem strategicznym.

Komunikat oficjalny ministerium Obrony Narodowej:

Na odcinku pod Huescą nieprzyjacieli, wspierani przez liczne samoloty i artylerię, przypuścili kilka ataków, zajęli Lierla i zmusili wojska rządowe do cofnięcia się w okolicy Almudevar.

### LOTNICTWO NIEMIECKIE NA FRONCIE ARAGOŃSKIM.

Niemcy przysłały wojskom gen. Franco znaczne uzupełnienia sił lotniczych, które w ilości dwu grup, każda po cztery eskadry, biorą udział w walkach na froncie aragońskim. Każda eskadra składa się

z bombardowców typu Heinkel, następnie z aparatów towarzyszących. Poza tym walczą dwie grupy, po cztery eskadry pościgowych maszyn (Messerschmidty) oraz jedna grupa aparatów wywiadowczych, złożona z 2 eskadr. Załoga tych eskadr całkowicie niemiecka.

## Atak samolotów na japońskie krążowniki Niezwyczajnie zaciekle walki na froncie kolei Tientsin—Pukau

Prasa chińska donosi, że na froncie kolei Tientsin—Pukau rozgrywa się ostatnio niezwykle zacieple walki. Tym niemniej obustronne pozycje nie ulegają prawie zmianie. Na kilku odcinkach frontu okopy japońskie i chińskie są tak zbliżone do siebie, że żołnierze prowadzą walkę, rzucając granaty ręczne do okopów przeciwnika.

Wedle komunikatu chińskiego, szala zwycięstwa w walkach o m. Hang-Czeu przechyla się na stronę Chińczyków. Jeden z oddziałów chińskich zaszedł Japończyków z tyłu i stoczył walkę w odległości 3-ch km. od murów miasta.

Komunikat chiński donosi, że eskadra powietrzna chińska, złożona z 19-tu samolotów bombar-

dujących, atakowała japońskie statki wojenne, zakotwiczone pod m. Wuhu i po krótkim bombardowaniu zmusiła je do cofnięcia się w dół rzeki. Chińczycy przywiązują do tego swego sukcesu duże znaczenie, bowiem wysunięte na przód okręty stanowiły awangardę i punkt oparcia dla nacierających Japończyków.

Działania wojenne w Szujuan

odżyły z nadejściem wiosny. Ponieważ w prow. Szujuan front nie tworzy nieprzerwanej linii, — lecz przechodzi przez kilka rejonów. Jednemu z oddziałów chińskich udało się przedrzeć w okolicy m. Baotou na tyły japońskie. Oddział ten stoczył z Japończykami bitwę pod m. Czapsur, znajdującym się zaledwie w odległości 10 km. od Kałganu.

### Rząd amerykański zakazał wywozu zakupionych przez Niemcy

## olbrzymich ładunków niepalnego gazu

Gazy te miały być zużyte na cele gospodarki wojennej

„News Chronicle” donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański wstrzymał ładowanie na statek, mający odejść do Niemiec, 17-tu milionów 900 tys. stóp sześci. niezapalającego się gazu helium. Gaz ten zakupiony został przez rząd niemiecki dla wypełnienia nowo-budowanego obecnie w Friedrichshafen sterowca. Ustawa amerykańska zezwala na wywóz he-

lium, o ile udowodnione jest, że nie będzie on służył dla celów wojskowych. Rząd niemiecki gwarantacji tej udzielił, ale w związku z wyłarzeniami w Austrii powstały — jak pisze „News Chronicle” — w umysłach amerykańskich wątpliwości. Rzecznicy rządowi wysuwają mają zastrzeżenia, iż dla wypełnienia sterowca o objętości budowanego obec-

nie wystarczy 7½ miliona stóp sześci. Zdaniem urzędników amerykańskich, Niemcy opracowały sposób magazynowania helium i zamierzają 10 milionów st. sześci. przechować w rezerwie.

Helium produkowany jest poza Rosją, jedynie w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Amarilla w stanie Texas, gdzie znajduje się naturalny rezerwuuar, zawierający blisko 2 miliardy stóp sześci. tego gazu. Rezerwuuar ten jest własnością rządu.

### Pięciominutową przerwę pracy uczcił wczoraj Kraków robotniczy

pamięć poległych przed dwoma laty towarzyszy

Klasa robotnicza Krakowa uczciła wczoraj pamięć poległych w wypadkach marcowych 1936 r. robotników: Janiny Krasickiej, Józefa Cieślaka, Jana Jędrygasa, Andrzeja Prata, Jana Szwedę, Jana Szybiaka, Piotra Wrony i Antoniego Złobin-skiego.

W drugą rocznicę tragicznej śmierci tych robotników robotnicy Krakowa przerwali na 5 minut pracę na sygnał fabrycznych syren i wśród ciszy uczcili pamięć zmarłych.

### „Czystka” wśród dziennikarzy sowieckich

„Prawda” podaje ostrej krytykę pracę prasy sowieckiej, pisząc, że „liczne dzienniki nie oświetlają należycie życia partyjnego i że nasświetlenie to jest powierchowne i szablonowe zatop pod względem formy, jak i tre-

ści”. „Prawda” zaleca, ażeby wszystkie dzienniki zaprowadziły u siebie stałą rubrykę, poświęconą życiu partyjnemu. Artykuł ten jest zapowiedzią nowej „czystki” wśród dziennikarzy sowieckich.

## Rząd litewski nie ustępuje

Normalizacja stosunków polsko-litewskich

Z Kowna donoszą: urzędowo stwierdzają tu, że urlop premiera Tubelisa, który od 19 stycznia r. b. przebywa na kuracji w Szwajcarii, przedłużony został do 19-go kwietnia. Zastępcą jego pozostaje nadal minister komunikacji Staniskauskas. Zastępcą Tubelisa na stanowisku ministra finansów będzie Endreseonas. W ten sposób

upadają wszelkie pogłoski i kombinacje o dymisji Rządu litewskiego.

MIN. CHARWAT PIERWSZYM POSŁEM POLSKIM W KOWNIE.

Rząd litewski udzielił agremen-tu p. Franciszkowi Charwałowi, dotychczasowemu posłowi R. P. w Rydze, na stanowisko pierwszego posła R. P. w Kownie.

PLK. SKIRPA POSŁEM LITEWSKIM W WARSZAWIE

Delegat Litwy przy Lidze Narodów plk. Skirpa wezwany został do Kowna. Jak słychać, plk. Skirpa upatrzony jest na stanowisko posła litewskiego w Warszawie.

KONFERENCJA POLSKO-LITEWSKA W AUGUSTOWIE.

W dn. 25 marca przybędzie do Augustowa delegacja litewska w składzie dyrektora dróg inż. Tuskanisa, inżyniera kolei Augustaj-niśa, dyrektora poczty Banaitisa, radcy prawnego min. spraw. zagr. Kribickisa, referenta min. spraw zagr. Maczulisa oraz ekspertów — na konferencję polsko-litewską w sprawach technicznych —

związanych z normalizowaniem stosunków polsko-litewskich.

KOLEJOWA KOMUNIKACJA Z LITWĄ.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja przedstawicieli kolei polskich i litewskich w celu omówienia spraw dotyczących otwarcia ruchu kolejowego sąsiadkiego polsko-litewskiego pomiędzy stacjami Zawiasy — Vi-vis i Trakiszki — Sestokai.

## Bitwa na granicy Libanu

Położone w odludnej okolicy w pobliżu granicy libańskiej osiedle żydowskie zostało wczoraj zaatakowane przez liczną grupę Arabów. Mieszkańcy osiedla chwycili za broń, stawiając zacięty opór. Po dłuższej walce napastnicy zostali odparci. Jeden Żyd został zabity i jeden ranny. Straty wśród Arabów są przypuszczalnie znaczne i większe.

Osiemle to zostało utworzone dopiero w końcu ubiegłego tygodnia i nie posiada jeszcze nazwy.

Wczoraj wieczorem w centrum miasta w Haifie rzucono bombę, która zraniła dwóch Arabów i jednego Żyda. Sprawcy zdołali zbiec.

## Angielska para królewska w Belgii

„Daily Express” zapowiada wizytę królewskiej pary angielskiej w Brukseli na poniedziałek. Dziennik podaje, iż król Belgów zaprosił króla Jerzego jeszcze podczas swej oficjalnej wizyty w listopadzie ubiegłego roku. Dziennik donosi dalej, że królewska para angielska zamierza przebywać w Brukseli przez dwa dni.

## Robotnicy objęli kontrole nad zagłębem naftowym w Meksyku

Dziennik „New York Times” podaje z Meksyku, że w ciągu ostatnich dni z Meksyku wyjechało 35 amerykańskich i 53 angielskich obywateli. Wszyscy oni są kontrolerami i zarządcami wielkich towarzystw naftowych i zmuszeni byli do opuszczenia terenów naftowych w Tehuantepec wskutek nacisku robotników. W chwili obecnej przebywają oni w Cap Mexico i Vera Cruz.

Również liczni urzędnicy Stan-

dard Oil Comp. w Tampico oraz urzędnicy brytyjsko-meksykańskiej rafinerii Mexico Eagle Comp. w Minatitlan opuścili przedsiębiorstwa, udając się przez Porto Mexico do Vera Cruz.

Dziennik donosi pod wielkim nagłówkiem, że robotnicy meksykańscy kontrolują w chwili obecnej całe zagłębienie naftowe, oraz, że własność wielkich towarzystw naftowych została zasekwestrowana.

## Uciekają z Gdańska

Ostatnio zanotowano przenoszenie się ludności z terenu Wolnego Miasta do innych miejscowości i krajów. W pierwszym rzędzie Gdańsk opuściło przeszło 3.000 Żydów. Ponadto dała się zaobserwować ucieczka obywateli, a nawet gdańszczanek przenoszą się wszędzie, gdzie to tylko możliwe. Dwóch wysokich urzędników portowych przeniosło się do Jugostawii.

Wedle wszelkich danych należy przypuszczać, że masowe opuszczenie Gdańska spowodowane jest licznymi komplikacjami, ja-

kie dają się od pewnego czasu zaobserwować w życiu gospodarczym Gdańska.

OSTRE POGOTOWIE SZTUR-MÓWEK HITLEROWSKICH

Wedle danych z wiarygodnego źródła w oddziałach S. A. i S. S. zarządzono ostre pogotowie, nie podając przyczyn. Należy przypuszczać, że ruch narodo-wo „so-cjalistyczny” w najbliższym czasie zamierza przeprowadzić pewne demonstracje. Niewątpliwie odbije się to ujemnie na całości kształcie sezonu w Gdańsku.







# Znaczenie i skutki zaboru Austrii

Gdy przed laty umową Curtius-Schober został dokonany fakt unii celnej między Austrią a republiką wejmarkską i sprawa oparta się o trybunał międzynarodowy w Hadze, Anglia była jedynym mocarstwem, które określało umowę jako zgodną z międzynarodowymi traktatami. Stanowisko to wy nikłało nie tylko z ówczesnej pro niemieckiej polityki angielskiej — lecz także z uznawania pokojowej metody regulowania sporów międzynarodowych.

Po wcieleniu Austrii do „Trzeciej” Rzeszy, premier Chamberlain popięt w Izbie Gmin ten zabór najostrożniejszymi słowami. Metody, zastosowane przez Niemcy w toku wypadków — oświadczył p. Chamberlain — muszą być „jak najostrożniej potępione”. Nigdy od tragicznych dni sierpniowych 1914 roku — pisał „Daily Telegraph” — nie złożono w Izbie Gmin oświadczenia o takiej powadze.

Premier angielski przedstawił Izbie Gmin, jakie to były metody i jak dokonano zamachu na niezależność i niepodległość Austrii. — Dwaj hitlerowscy ministrowie pp.: Seyss - Inquart i Glaise Horstenau zażądali dn. 11 marca od szefa rządu Schuschnigga natychmiastowego cołnicia zarządzonego plebiscytem, zapowiadając w przeciwnym razie wojnę domową. Żądanie miało formę ultimatum do godziny 13-tej. Za cenę utrzymania pokoju wewnętrznego zgodził się p. Schuschnigg na „odroczenie plebiscytem”. O godzinie 16 min. 30 zażądali obaj ministrowie hitlerowscy usąpienia p. Schuschnigga i oddania kanclerstwa ministrowi Seyss - Inquartowi, grożąc, że w razie braku zadawalniającej odpowiedzi do godziny 17-tej, wojska niemieckie otrzymają rozkaz wmaszerowania do Austrii.

Wieczorem przyszło nowe ultimatum, przesłane wprost z Niemiec aeroplanem. Zawierało ono żądanie dymisji Schuschnigga, oddania kanclerstwa Seyss - Inquartowi, powierzenia dwóch trzecich tek ministerialnych hitlerowcom, powrotu legionu austriackiego z Niemiec celem objęcia służby policyjnej w Wiedniu i legalizacji za kazanej partii hitlerowskiej. Odpowiedź na to ultimatum była wyznaczona do godziny 18 minut 30. Wówczas p. Schuschnigg, komunikując przez radio wkroczenie wojsk niemieckich, oświadczył — że ustępuje wobec przemocy.

Rząd angielski tego dnia jak najenergiczniej protestował w Berlinie, Min. von Neurath w zastępstwie von Ribbentropa, bawiącego wówczas w Londynie, celem uspokojenia germanofilskich lordów, oświadczył, że „nie jest prawdą, że podczas tych wypadków wywierany był nacisk ze strony Berlina”; że rząd Rzeszy nie wysłał żadnego ultimatum do kanclerza austriackiego, że nowy rząd austriacki po dymisji Schuschnigga zwrócił się do rządu Rzeszy o wojska niemieckie i że zostały one wysłane, żeby nie dopuścić do grożącej w Austrii wojny domowej.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, że cała debata w Izbie Gmin została pominięta w prasie niemieckiej. Naród niemiecki utrzymywany jest w nieświadomości, jak dokonano się „zjednoczenie” obu narodów w wymarzonej i wysnionych Wielkich Niemczech. Kanclerz Hitler w swym przemówieniu w Reichstagu ani słowem nie wspomina o przedstawionych w parlamencie angielskim dramatycznych i żenujących przejściach austriackich. Oświadczył tylko, że wysłał wojska do Austrii, żeby jej oszczędzić wojny domowej i losu Hiszpanii.

Po debacie angielskiej złożył Mussolini w parlamencie swoje oświadczenie w sprawie austriackiej. Przedstawił historię stosunków austriacko - włoskich i wy part się przypisywanej mu roli protektora Austrii, Tłómaczył, że jakoby nigdy nie zaciągał żadnych zobowiązań w sprawie obrony niepodległości Austrii. Jeżeli w roku 1934 po zamachu hitlerowskim na Dollfussa wysłał cztery dy-

wizje ku Brennerowi, to była to tylko „elementarna ostrożność wobec krwawych, nieprzewidywanych zdarzeń, których doniosłości nikt nie mógł z góry określić”.

Mussolini, uzależniony od osi Berlin — Rzym, nie chce przyznać się wobec swego narodu i wobec świata, że za poparcie Niemiec w swej polityce śródziemnomorskiej zapłacił Austrię i że musiał skapitulować wobec faktu dokonanego przez Hitlera. Skutki tej kapitulacji odczuje w stosunku do Jugosławii, Węgier, Rumunii. „Trzecia” Rzesza zaczyna zbierać owoce swej przewagi w Mitteleuropie jeżeli Mussolini pozostanie w roli „świątecznego sekundanta” Niemiec. Półki faszystowskie Włochy będą służyły w ogniu hitlerowskich Niemiec w sprawach europejskich i półki sprawy środkowo - europejskie będą dla Włoch „wtórne” — że użyjemy wyrażenia „Gazety Polskiej” do znaczenia rzymskiej wizyty min. Becka — póty musimy patrzeć na włoską politykę jako przedłużenie polityki berlińskiej.

Premier angielski Chamberlain oświadczył, że „te wypadki (austriackie) będą miały skutki, nie dające się jeszcze przewidzieć”. „Rząd angielski musi zawsze interesować się zdarzeniami w Europie środkowej, już dla tego, ponieważ jego ogólna polityka jest skierowana ku gwarantowaniu największego bezpieczeństwa i ku utrwaleniu zaufania”.

Oświadczenie to uważała opozycja robotnicza i liberalna za niewystarczające. Ale i wśród pozostałych konserwatywnych, należących do większości rządowej, jest poważna grupa, która domaga się

wyraźniejszej i bardziej stanowczej polityki przeciw Niemcom.

Czy będziemy się wahać — pytał b. szef admiralacji, Winston Churchill — aż znajdziemy się wobec ogólnego zeszlizgiwania wszystkich małych narodów ku drugiemu obozowi, ponieważ nie będą miały innego wyboru w stosunku do miazdzącej potęgi reżymu hitlerowskiego.

Gdyby pewna liczba państw była skupiona koło Wielkiej Brytanii i Francji w uroczystym traktacie wzajemnej obrony przeciw wszelkiej napaści, gdyby ich siły były zebrane w wielkim sojuszu a ich sztaby główne doszły do porozumienia co do planów wspólnych i gdyby to wszystko było oparte na pakcie Ligi Narodów, gdyby to wszystko było urzeczywistnione w 1938 roku — a wierzę mi, że jest to może ostatnia nasza szansa do uczynienia tego wszystkiego — to moglibyśmy, nawet obecnie, powstrzymać tę wojnę, która się zbliża...”

Zabór Austrii oznacza poważny wzrost potęgi Niemiec, militarnej, gospodarczo i geograficznie. Ze stanowiska Europy jest to błąd, którego nie można naprawić. Metoda dokonania zaboru Austrii i skutki tego zaboru są tak niebezpieczne, że może doprowadzą Europę do otręźwienia. Oburącz podtrzymujemy ostrzeżenia Winstona Churchilla, że jeżeli koło Anglii i Francji nie zorganizuje się blok państw pokojowych, oparty na obronnym porozumieniu wojskowym, przeciw napaści, to nie wojny europejskiej powstrzymać nie potrafi.

BENEDIKT ELMER.

# Trzeba mówić wyraźnie!

## Aneksja Austrii a Polska

Aneksja Austrii wywarła w Polsce wielkie wrażenie. Opinia publiczna pyta ze zrozumiałym niepokojem: „Co będzie dalej?... Przecie to przesunięcie, ZNACZNE PRZESUNIĘCIE SIŁ w środkowej Europie! Polska wytrwale, systematycznie OSŁANIAŁA „Hitlerię” od wschodu i pozwoliła jej ogromnie wzmożnić się. A teraz Hitler nagle zaanektował Austrię. Cóż więc Polska ma z dotychczasowego kierunku politycznego?”

Poruszenie jest ogromne i głębokie. Społeczeństwo, częściowo świadomie — częściowo instynktownie odczuło wielkie niebezpieczeństwo. Co czynić?! Ten głos niepokoju „Czas” i „Gazeta Polska” nazywają „posiewem paniki”. Widocznie sądzi, że bierność i apatia są lepsze.

Tymczasem rozległy się już głosy poważniejsze. Oto np. w „naprawiaczku” „Naród i Państwo” (z 13 marca) znaleźliśmy ciekawy artykuł wstępny „W obliczu historii”. Tu widzimy TROSKĘ POWAŻNĄ. „Naprawa” rozumie, że stała się w Europie rzecz ważna; że trzeba WYCIĄGNĄĆ KONSEKWENCJE.

Słusznie! Ale jakie? Otóż — odpowiada autor — trzeba wyciągnąć konsekwencje tak w stosunkach zagranicznych, jak wewnętrznych. Bardzo dobrze! Ale konkretnie — jakie?

Teraz „naprawiaczki” tygodnik ZAWODZI. Nie umie, a raczej nie chce wyraźnie sformułować etat wiska. Jest to znana wada „Naprawy”: mówi mgliście, szuka drogi omackiem, ale na wyraźną linię jakoś nie chce się zdobyć. Tymczasem ma się nie-

raz wrażenie, że „Naprawa” jest już na granicy prawdy...

Oto jak „Naród i Państwo” formułuje konsekwencje aneksji Austrii w polityce międzynarodowej: Sprawa utrzymania niepodległości Austrii nie była dla Polski sprawą ani bezpośredniego interesu, ani — tym bardziej — sprawą uczucia. Każde jednak przesunięcie sił, które może zmieniać układ stosunków na naszą niekorzyść, jest sprawą naszego interesu. W szczególności zaś nie może być dla nas obojętne wytworzenie się w bezpośrednim naszym sąsiedztwie tego rodzaju przewagi siły, które — przy przewadze energii, przy przewadze „imponderabilii” — mogłoby w pewnych wypadkach stać się naturalnym ośrodkiem dążenia do narzucenia tej lub innej części naszego kontynentu warunków faktycznej, jeśli nie formalnej, hegemonii.

Ostrożnie, Nader ostrożnie. Na ogół słusznie. Ale myśl nie jest doprowadzona do końca. I zbyt mało konkretna. Pismo nie mówi o tym, że dotychczasowa zagraniczna polityka Polski UŁATWIŁA Hitlerowi ostatnie powodzenia. A nawet „Słowo” i „Polityka” mówią to wyraźnie. Trzeba zmienić charakter naszej polityki zagranicznej — sprawa jasna. Ale „Naród i Państwo” pisze o tym w sposób niezmiernie okólny, mglisty:

Dzisiaj nie może już być mowy o umieszczeniu Polski w rzędzie państw o ograniczonym zasięgu interesów, jak to było przed laty. Nie, co się w Europie dzieje, nie jest i nie może być nam obojętne. Wymaga to nie tylko wielkiej aktywności, lecz i planowej inicjatywy ze strony naszej polityki zagranicznej. Historia szybko bieży. Krok tych, którzy chcą jej nadążyć, musi być nie tylko elastyczny, lecz sprawny i silny.

Niestety, bardzo niewyraźnie. Ale wygląda na to, że autor jest niezadowolony z dotychczasowej polityki zagranicznej Polski. Domaga się „planowej inicjatywy”, a więc chyba w dotychczasowej praktyce jej nie dostrzegł. Ale — rzecz gorsza, znacznie — nie mówi wyraźnie o KIERUNKU polityki zagranicznej... Cat. w „Słowie” wciąż skarży się na p. wojewodę Grażyńskiego, że u siebie na Śląsku prowadzi politykę antyhitlerowską (jaką inną politykę można prowadzić na Górnym Śląsku?!), a p. Grażyński uchoodzi za wielkiego „naprawiacza”. Bardzo więc nas interesuje, jaki kierunek w polityce zagranicznej reprezentuje „Naprawa”? Zwłaszcza, że w ostatnich czasach pełno było pogłosek o objęciu

rządu przez „naprawiaczy” (z p. woj. Grażyńskim).

Nie, tak nie można! Trzeba mówić wyraźnie! W obecnej sytuacji ogólniki nie wystarczają!

Przechodzimy do sytuacji wewnętrznej. Co nam zaleca pismo „Naprawa”? Niestety, tu jest JESZCZE GORZEJ. Jakieś moralne dezyderaty, jakieś ogólnikowe postulaty, jakieś mgliste hasła. Czytamy:

Rozwój tej (wewnętrznej) sytuacji idzie po liniach takich, na które mogą sobie pozwolić państwa, które stoją niejako na marginesie historii. Nad życiem naszym dominują zainteresowania małe, fizyczne, nie twórcze. Jako społeczeństwo nie żyjemy życiem pełnowartościowym. Jeśli mówimy o znaczeniu takich „imponderabilii”, jak jasność celów i dążenia, napięcie zbiorowej woli, zdolność organizacji — to nie możemy zamykać oczu na fakt, że w życiu naszym nazbyt poważnie i widocznie daje się wyczuć brak tych wszystkich właśnie „imponderabilii”.

To już wszystko... Naprawdę, wszystko! Pismo żąda „jasności celów i środków”. Ale samo nie mówi, jakiej to mają być „cele i środki”. Stwierdza tylko, że nie jest dobrze; że są objawy „ujemne”; że więc trzeba coś zrobić... ALE CO?!

Jeszcze raz: tak nie można, łaskawi panowie! Absolutnie nie można! Trzeba WSKAZAĆ DROGI rozwoju wewnętrznej. Czy autorowi słowo DEMOKRACJA nie może przyjść przez płuco?! Skoro upadek Austrii i wzrost siły Niemiec wymaga wzmocnienia siły Polski (a rzeczywiście wymaga!), staje się rzeczą jasną, że przyciągnięcie mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych do rządów w kraju jest NIEODZOWNIE i PILNE. Oto istotny sens momentu w sytuacji wewnętrznej Polski! Oto prawdziwa „konsolidacja” sił narodu, sił państwa. Czyż jest naprawdę do pomysłenia, aby w obecnej niezwykle odpowiedzialnej sytuacji Polski ROBOTNIK, CHŁOP I PRACOWNIK POZOSTAŁ POZA NAWIASEM? Zastanówcie się, obywateli! Piękny ogólnik niegdyś nie załatwi.

Obszernie analizowaliśmy wywody „naprawiaczkiego” pisma tak ze względu na znaczenie tej grupy „sanacyjnej”, jak ze względu na rzeczywiste wyjątkowo ważny moment dla Polski. Co w tym momencie ma do powiedzenia „Naprawa”? Czyżby tylko tyle, ile widzieliśmy powyżej?

Ogólnikami sprawy się nie załatwi i sytuacji się nie poprawi. TRZEBA MÓWIĆ WYRAŹNIE!

K. CZAPIŃSKI.

# Terror w Austrii

Hitlerowcy, zwyczajem faszystowskim, zanim wkroczyli do Austrii, przygotowali przez swych szpiegów listy tych, których mieli prześladować.

Robotnicy socjalistyczni mieli to nieszczęście, że na kilka dni przed zagarnięciem kraju przez Hitlera, wysłali delegację do Schuschnigga, któremu przedstawili swe żądania. Poraz pierwszy też od rewolucji lutowej odbył się w jednej z dzielnic robotniczych Wiednia legalny wiec robotników. Tą drogą wielu działaczy socjalistycznych i zawodowych rozkonspirowało się i teraz dostają się oni w ręce siepaczy hitlerowskich.

Nawet działacze robotniczy z obozu chrześcijańsko-społecznego, obozu Schuschnigga, nie uniknęli represji. Aresztowano starego działacza tego obozu Kunschaka, działacza zawodowego Rotta, b. socjalistę Watzekę (obaj ministrowie ostatniego rządu Schuschnigga).

Nie wiadomo dotąd dokładnie, ilu socjalistów aresztowano i gdzie ich umieszczono. W każdym razie ich liczba ich sięga setek. Część

ich przewieziono do Niemiec.

Aparat państwowy b. Austrii „nicuje się” gruntownie. Zwolniono dotąd ok. 6000 urzędników.

Jednocześnie „glajchszaltuje się” wszystkie instytucje kulturalne, gospodarcze, oświatowe, artystyczne. Uniwersytety, akademie naukowe i artystyczne, izby handlowe - przemysłowe i lekarsko-advokackie, teatry i biblioteki — wszędzie kierownictwo przechodzi do rąk hitlerowskich. Stara, sefka mi lat pracy i twórczości, ugrunтована kultura austriacka i specjalnie wiedeńska — rozsypane się w gruzy pod uderzeniami hitlerowców.

Tragiczny jest też los Żydów. Wyzuto ich już ze wszystkich nie mał praw. Poza tym okrada się ich beziluznie. Łobuzy nawet 8 — 10-letni ze swastyką na ramionach wpadają do sklepów żydowskich i grabią, nie spotykając się z oporem właścicieli, którzy obawiają się zadzierać z hitlerowcami. Grabieżę przybrały takie rozmiary, że „gauleiter” Bürckel był zmuszony wydać rozkaz,

zabraniający napadów na sklepy żydowskie. Ale czy to nie będzie listkiem figowym, zakrywającym dalsze kradzieże i napaści?!

Osobną kartę stanowią liczne samobójstwa, przeważnie Żydów. Ostatnią listą samobójców obejmuje nazwiska następujące:

Dr. Kuhnwald, ekonomista i doradca finansowy wszystkich rządów od czasów Seipla do Schuschnigga.

Dr. Denk, kierownik drugiej kliniki chirurgicznej na uniwersytecie wiedeńskim;

Dr. Borak, specjalista - rentgenolog;

69-letni profesor insbucki dr. Gustaw Bayer z córką Helgą. Oboje otruli się;

Klausner, dyrektor generalny firmy obuwianej Delka;

Dr. Russo, dyrektor „Creditanstalt”;

Dr. Grünwald, architekt;

Dr. Sinniger, adwokat, wraz z żoną.

Radio wiedeńskie oznajmiło: „Naszych wrogów i Żydów taki ogarnął strach, że odbierają sobie życie”.

Chodzą jednak słuchy, że nie wszystkie te tragedie to samobójstwa i że w niektórych przynajmniej wypadkach śmierć była wywołana „torturami”. Praktyka Trzeciej Rzeszy daje aż nadto dowodów, przemawiających za prawdziwością tych pogłosek.

82-letniego filologa i głównego bibliotekarza uniwersytetu wiedeńskiego prof. Salomona Frankfurtera, szturmowcy hitlerowscy wyciągnęli w nocy z łóżka i osadzili w więzieniu.

B. konsul generalny Austrii w Paryżu, który odmówił wywiezienia flagi ze swastyką, oświadczył przedstawicielom prasy paryskiej, że postępek jego tłumaczyć należy tym, iż — wbrew twierdzeniom hitlerowców — większość ludności austriackiej nie sprzyja hitlerowcom. Konsul zapewnili, że w Austrii toczyły się walki z hitlerowcami, że wojsk niemieckich nie witano bynajmniej z zapalem, że jubel był sztuczny, — wywołany przez tłum hitlerowski, sprowadzony z Rzeszy.

# Pytanie do nagrody

W ciągu kilku dni ostatnich agencje telegraficzne podały kolejno następujące informacje o losie b. kanclerza b. Austrii — Schuschnigga:

1. „W poniedziałek na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, zniesiono straż przed mieszkaniem b. kanclerza, znosząc tym samym jego areszt domowy. Kanclerz otrzymał pozwolenie opuszczenia granic Austrii i w późnych godzinach wieczornych UDAŁ SIĘ ZAGRANICĘ”.

2. „B. kanclerz Schuschnigg zawarł w dniu wczorajszym ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI z hr. Verą Czernin”.

3. „B. kanclerz Schuschnigg przebywa NADAL W SWOIM MIESZKANIU, gdzie (?) ma możliwość swobodnego poruszania się w obręb domu i ogrodu”.

4. „B. kanclerz Schuschnigg

nie opuścił Austrii i znajduje się nie w swoim mieszkaniu, lecz w WIEZIENIU ŚLEDZCYM... Los jego podzieliła NARZECZONA, hr. Vera Czernin. Wbrew dotychczasowym bowiem pogłoskom, b. kanclerz SŁUBU NIE WZIĄŁ, gdyż wzbroniono dostępu do więzienia księdzu, który miał dać ślub”.

Nie czekając dalszego ciągu tych niezmiernie ścisłych i dokładnych informacji „rozentuzjowanych” korespondentów z Wiednia, rozpisujemy niniejszym wśród naszych prenumeratorów i czytelników konkurs na odpowiedź: „Co się dzieje z b. kanclerzem Schuschniggem?”.

Odpowiedź najlepsza, należyście umotywowana, nagrodzona zostanie książką głośnego autora p. d.: „Mein Kampf”, w oryginalnym wydaniu i z dedykacją. X.

# Krzepiąca rozbieżność

Jak już pisaliśmy, prymas Austrii — kardynał Innitzer złożył w Wiedniu hołd p. Hitlerowi i zapewnił „o woli austriackich katolików co do czynnej współpracy nad dziełem rozbudowy... Niemiec”. Jednocześnie kard. Innitzer wydał oświadczenie do tyczeń katolików, w którym — powołując się na Chrystusa i Opatrzność — wezwał ich do zupełnego poddania się reżymowi hitlerowskiemu.

Kardynał Innitzer, trzeba to przypomnieć, był do dni ostatnich duchowym inspiratorem austriackiej (nie hitlerowskiej) polityki Dollfussa i Schuschnigga, akceptując głośno lub w milczeniu wszelkie ich działania i poczynania, nie wyłączając krwawej rozprawy z robotnikami Wiednia w lutym 1934 roku. Nic tedy dziwnego, że gwałtowna a niespodziewana „ewolucja poglądów” kard. Innitzera wywołała wszędzie głośnie echa i komentarze.

Ale akurat w tym czasie, gdy kard. Innitzer składał czolobitne zapewnienia w apartamentach hotelu „Imperial” przyszyły wiarogodne wieści o aresztowaniu przez hitlerowców dwóch dostojników kościelnych Austrii — biskupów Wai-tza i Glöcknera. Aresztowano ich, oczywiście, nie za „opór zbrojny” lecz za to, że nie poszli do... Ca-

nossy. A zatem, wśród wyższego kleru Austrii, tak zresztą jak wszędzie, są różni ludzie i różne charaktery. Nie każdemu uda się dość do przeżywanych sytuacji.

I w tym samym czasie przyszła jeszcze inna ciekawa wiadomość: papież, przyjmując w Watykanie ambasadora belgijskiego z okazji wręczenia listów uwierzytelniających, powiedział m. in.: „Jesteśmy pewni, że Belgia będzie nadal walczyć PRZECIWKO TEMU MOCARSTWU, KTÓRE W PRZESZŁOŚCI, NADUŻYWAJĄC SWEJ PRZEMOCY, ZAGROZIŁO JEJ ISTNIENIU, A KTÓRE I OBECNIE CHCE PRZENIKNĄĆ WSZĘDZIE I ZAGRAZA KAŻDEMU PANSTWU”. Wszyscy rozumiemy o co i o kogo tu chodzi; trudno powiedzieć wyraźniej.

Tak więc — jak widzimy — między poglądami politycznymi kard. Innitzera a takimi poglądami innych biskupów austriackich i nawet Głowy kościoła katolickiego istnieje wielka i zasadnicza rozbieżność. Ta rozbieżność — jakiekolwiek byłoby dziś jej praktyczne znaczenie — jest sama przez się zjawiskiem bardzo pocieszającym nie tylko dla wierzących szczerze chrześcijan, ale w ogóle dla wszystkich ludzi dobrej woli i czujnego sumienia. Bd.



# Pięciolatka na ławie oskarżonych

## Przemilczane fakty ponurego procesu

(1) Wśród rozlicznych odgłosów, jakie wywołał ponury proces moskiewski nie zwrócono dotąd należytej uwagi na fakt, że na ławie oskarżonych zasiadła... sowiecka gospodarka „planowa”.

Ścisłej wyrażając się — sądzone były plany i realizacje sowieckie w drugiej połowie 1-ej pięciolatki i w pierwszej połowie drugiego planu pięciolatki.

W tym właśnie okresie kierownikiem sowieckiej polityki finansowej był skazany w procesie sowieckim na śmierć i rozstrzelany Hrynko.

Oskarżając się o zarzucone mu „zbrodnie” b. komisarz finansów ZSSR mówił:

„Spaczenie polityki podatkowej, skierowanie przeciwko interesom ludności pracującej, osłabienie kontroli finansowej, zdeorganizowanie inwestycji zasadniczych — nieprawidłowe finansowanie gospodarstwa miejskiego, nieprawidłowe planowanie obrotu towarowego, nękanie się z ludnością — oto występna robota tych wrogów ludu...”

Przecież to wylczenie charakteru rzyzię całości gospodarki planowej ZSSR, w danym okresie. — Właśnie całości, a nie jedno czy drugie zagadnienie! Słowem, realizacje 1-ej i 2-ej pięciolatki, tak sławione jako „potężne wyczyny władzy sowieckiej” były dziełem — „wrogów ludu”. Nie jest to nic nowego, boć przecie nie brakło i poprzednio procesów, których intencją było przerzucenie strasznych błędów systemu na „mleńszewików”, „szkodników” i t. p.

Nie obchodzi nas obecnie ani przyczyna tych „dobrowolnych” zeznań, ani problem osobistej winy kierowników ówczesnej polityki finansowej i gospodarczej. Bylibyśmy raczej skłonni sądzić, że kogoś trzeba było (to leżało w logicznym systemie) uczynić kozłem ofiarnym, na kogoś należało przerzucić odpowiedzialność za niespełnione obietnice dobrobytu oraz „szczęśliwego i radosnego życia”.

„Przegląd Gospodarczy” (zesz. 6) zestawia szereg zarządzeń władzy sowieckiej po ustąpieniu i areztowaniu Hrynki. Zarządzenia te znów dotyczą nie tego czy owego zagadnienia częściowego — lecz podstaw gospodarki planowej.

Stwierdza się bowiem, że dotychczasowa rachunkowość przemysłu fałszowała obraz, podając opłacalność tam, gdzie były deficyty, że zaniedbywano odpisów na amortyzację i naprawę urządzeń, że niszczone w ten sposób maszyny i instalacje. Planu poszczególnych urządzeń były układane z pominięciem podstawowych

spraw technicznych. Brak powiązań poszczególnych planów w jednolitą całość. Finansowanie inwestycji przez Bank Przemysłowy dokonywane było chaotycznie bez należytej kontroli.

Co więcej — motywy jednej z ustaw uderzają w to, co stanowiło największą chlubę gospodarki sowieckiej — w „gigantomanię” — w budowanie potężnych zakładów i „kombinatów”, nie licząc się z warunkami miejscowymi i ogólną celowością gospodarczą.

Codziennie niemal depesze z Z. S. S. R. donosiły o nowych procesach winowajców niedociągniętych, błędów i kłesk w gospodarce rolnej. Rzecz charakterystyczna, że „szkodnicy” owi „wciążani są” zazwyczaj w szeregi „bloku pracowniczo-faszystowskiego”, na którego czele stali: Rykow i Bucharin.

Iście szatańskiej złośliwości przypisać można próbę przerzucenia odpowiedzialności za błędy sowieckiej polityki agrarnej na tych którzy ostrzegali przed błędami kolektywizacji.

Jeśli wspomnieć osobę skazaną w ostatnim procesie b. komi-

sarza rolnictwa, otrzymamy... sąd nad całością sowieckiej polityki gospodarczej, a raczej próbę „usprawiedliwienia” błędów.

Błędy gospodarki sowieckiej są błędami krańcowego centralizmu biurokratyzacji, tłumienia wszelkiej śmielszej inicjatywy, nieistnienia wreszcie demokratycznej kontroli całego życia gospodarczego — poczynając — od kontroli nad budżetem i planami inwestycyjnymi.

W najmniejszym natomiast stopniu fakty te nie świadczą o ujemnych stosunkach gospodarki planowej jako takiej. Gospodarka sowiecka z istotną planowością miała i ma bardzo mało wspólnego.

Na ostatnim zjeździe „Volksbundu”, grupującego hitlerowskie żywiły mniejszości niemieckiej w Polsce, wyrażano żywe niezadowolone z niekorzystnego rzekomo położenia tej mniejszości i domagano się

# List do Redakcji

## Co na to Min. Spraw Zagranicznych?

W sobotę ubiegłą wróciłem z Niemiec, gdzie w sprawach zawodowych zwiadałem wystawę samochodową i targi lipskie.

Stwierdziłem następującą (pisana nie nastrojową) rzeczywistość polityczną dotyczącą Polski.

1) Wszystkie oficjalne mapy niemieckich kolei państwowych mają zaznaczone podwójne granice państwowe: jedne przedstawiają ich stan obecny (oczywiście bez ostatniej poprawki austriackiej) a drugie — zaznaczone taką samą linią, przyjętą dla oznaczenia granic państwowych, tylko cokolwiek cieńszą — przedstawiają niewiadomo co, gdyż opis mapy tego nie podaje i pozostawione jest to domysłności oglądającego: w każdym razie ta druga granica obejmuje Pomorze i Pomorze oraz Górny Śląsk. To jeden fakt. Powtarza się on w milionach egzemplarzy i

przed setkami milionów osób, zarówno Niemców jak i cudzoziemców, przybywających do Niemiec.

2) Drugi fakt, mniej powszechny, ale dowodzący jak głęboko w umyśle Niemców - hitlerowców wrażliwa się wyżej podana mapa, jest taki: oglądając na targach lipskich obchodzące mnie maszyny pewnej firmy, zresztą całkiem drugorzędnej, zapytałem czy nie ma ona swoich przedstawicieli w Polsce, oraz jakie są ich adresy. W odpowiedzi pokazano mi firmową książkę, podającą przedstawicielstwa w poszczególnych krajach i wskazano nazwisko generalnego przedstawiciela na całą Polskę z siedzibą w Warszawie. Zanotowałem sobie i wszystko byłoby w najzupełniejszym porządku, gdybym z ciekawości nie przerzucił tej listy. Do wiedziałem się z niej ciekawych rzeczy: w kolumnie, w której zaz-

naczone są rozmaite państwa, znajduję takie dwa kraje: „Polnisches Korridor” z przedstawicielem firmy w Toruniu oraz „Posen” z przedstawicielstwem tej firmy w tymże Poznaniu! Czyli — że poza „całą Polską” istnieje jeszcze osobno kraj „polskiego korytarza” i „poznańskie”!

Co to wszystko ma znaczyć? Czy jest to pomyślenie, żeby coś podobnego działo się w kraju, z którym jesteśmy w stosunkach dyplomatycznych i to podobno na wet „przyjaźielskich”? Rozumiem coś takiego na Litwie, której Rząd kiedyś całą swą politykę na takich właśnie mapach opierał — ale miał on przynajmniej tyle wstydlivosti, że „obrazził się” na nas i zerwał wszelkie dyplomatyczne stosunki. Ale Niemcy tej delikatności nie mają i są bezczelni, gdy, potrzebując Polski dla swej dyplomacji, jednocześnie nie zakazują podobnych wybrków i to ze strony oficjalnej, za jaką można uważać koleje Rzeszy niemieckiej.

Zresztą, nie wymagam bynajmniej od Niemców - hitlerowców delikatności, które to uczucie jest im obce (znają oni tylko płaszczkę nie się przed silniejszym), — wymagam natomiast, do czego jako obywatel polski mam prawo, żeby nasz minister spraw zagranicznych dbał o to, aby oszczędzić społeczeństwu polskiemu podobnego nagrawania się, które sam odczułem jak policzek. — Tu niema wyboru: albo Niemcy będą nas szanować, albo chcą z nami walczyć!

Dziwne tylko, że M. S. Z. dotychczas o tak drastycznych faktach nic nie wiedziało, a jeszcze dziwniejszym byłoby, gdyby o tym wiedziało i przyjęło to tak bez bólu.

Przecież, jak tak dalek pójdziesz, — to wszyscy będą nami pogardzali!

Nagrawanie jest nie do zniesienia dla poszczególnego człowieka — a tym bardziej przyjmować go w imieniu całego Narodu nikt nie ma prawa, choćby nawet był dyktatorem, bo nigdy żadne godne społeczeństwo nie uzna takiego przedstawiciela!

Inż. Stefan Nawroł.

Warszawa.

# Huta cynku

Niebieskawa, srebrzysta chrząstka pod stopami  
trze ślizgło w skrzydło  
w stapaniu.  
Szare miasto — grające, szumne, skrzypne pudło,  
puszysto, syпка szorstkość,  
szaleństwem chrząstki szuści w czarną stal pomostów —

Płyń cynk, szklany świergot świetlistych potoków,  
luszcz się i przelewa, pochrzestnie szeleści —  
klaska o szyby przesrebrzonych okien,  
puszystością ial w pianach kroplistości szuści —  
ściele się śliska, ślizgła, kołysaniem chrząstki,  
układa się leniwa, ślizgle płynna gęstwa  
w szelestnych i zgrzytliwych, srebrzystych pochrzestach —

Nożyce, zgrzytne ostrza, tną na świsty szeleści —  
szczękot świergot ściele —  
suną, kładą na pokład,  
podają czarne ręce, żywe śmigła maszyn,  
rozpryskiują w kroplistość, podźwięk w srebrnych kropkach  
w szeleszczącej blasze —

Księżycowem chrząsteczeniem srebrzy szyby okien,  
szklistym błyszczem w arkuszach, w białych, gładkich taflach —  
spiewnym poplaskiem wiosel skrzy świergot potoków,  
tryska strumień o zbiornik, srebrem się rozkrapla —

Opiywa ślizgła gęstwa,  
oluszcze chlustów klaskiem,  
kołysze się w chłasczczących po ścianach pochrzestach —  
przelewa się o brzegi ślepych oczu bielmo —  
patrzy w wiecznie otwartą, czarną noc bezsenność —

Moja dwiema białymi opyl —  
dusi srebrne miasto —  
zagrzeźną w mialką sypkosć na pomostach stopy — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

ALBERT JEAN.

# Płaszcz gumowy

Dojadłem trzecią kanapkę, gdy mój przyjaciel Lionel uderzył pięścią w ładę baru, aż zabrzęczały szklanki i kieliszki.

— Mam tego dość! — wrzeszczał.

— Czego?

— ...Patrz, jak się zażerasz. Twój apetyt działa mi na nerwy — teraz w moim gorzkim zmartwie-

niu!

— Masz takie zmartwienie?

Lionel położył mi rękę ciężko na ramieniu: — Wczoraj spotkało mnie wielkie nieszczęście.

— Ciebie?

— Tak, właśnie mnie! Rozumiesz! Posłuchaj: Jak zwykle siedziałem tu, nie troszcząc się o nic. Nagle do lokalu weszła jakaś dama w towarzyskim mężczyzny; usiadł tam między kolumnami. Była to drobna blondyneczka, ale za pewnością cię — nigdy nie widziałem tak uroczego stworzenia...

— No, a on?

— Ohyda, po prostu — wstąpił! Zresztą — jak wszyscy mężczyźni, których spotykamy w to-

warzystwie pięknych kobiet. Ale, pal go sześć! Chodź tylko o nią. Wiem, że to głupie mówić o „aksamitnych oczach”, — ale skoro jednak była jak z aksamitu... Wielki Boże, co za oczy! A przy tym usta, ach — maleńkie usteczka, wprost czarodziejskie!

— Czy mówiłeś z nią?

— Pozwól, że mi opowiesz!

Nie. Nie rozmawiałem z nią, napisałem.

— Co, co zrobiłeś?

— Tak! Gdy trzykrotnie spotkałem się z jej aksamitnym spojrzeniem, zawołałem kelnera, kazałem sobie podać papier i pióro i napisałem: „Wielce Szanowna Pani! Jest pani czarująca! Gdzie mogliśmy się spotkać?”

— No, no, pośpieszyłeś się!

— A czemu nie?

— Co zrobiłeś z listem?

— Daję mi się wygadać! Przy sąsiednim stoliku siedział jakiś grubaszyby na poręczu krzesła, które mnie od niego dzieliło. Nota bene grubas był — ohydny bestia. Ale

do płaszcza mogłem akurat sięgnąć ręką. Była to deszczówka z wielkimi kieszeniami. Z wrodzoną mi genialnością wpadłem na pomysł użycia tych kieszeni, jako skrzynki do listów. Wpatrywałem się prze-nikliwie w małą blondyneczkę — ach, nie wiesz, jak była promiennie jasna...

— No, i co dalej?

— Była zupełnie zorientowana. Po chwili wstała, spokojnie, niewinnie przeszła obok i wyłowiła list z kieszeni obokurtego palta. Po jakimś czasie wróciła i niezrażenie wsunęła skrawczek papieru do tejże kieszeni. Oczywiście, wyciągnięcie karteczki nie przedstawiało dla mnie żadnej trudności. Treść była krótka i dobitna: „Jutro — w tym lokalu — o tej samej porze”. Było to nie wiele, ale piękne kobiety są bardzo powściągliwe.

Nazajutrz stawiłem się z punktualnością zegara. Siedziała już ze swym towarzyszem. Co ciekawsze — bubek z gumowym płaszczem był także. Zdumieni patrzyliśmy przez chwilę na siebie. Sytuacja była niezła. Zażądałem znów papieru i pióra. Napisałem: „Szczególnie Szanowna Pani! Proszę napisać, czy zechce mi Pani dać sposobność do rozmowy? Proszę napisać, gdzie i kiedy, byle nie tu”.

Po czym powtórzyła się scena z poprzedniego dnia. List powędrował do kieszeni gumowego płaszcza, ona go wyjęła, a później włożyła odpowiedź. Wkrótce, porozumiewawszy się ze swym towarzyszem, opuściła lokal.

— No, i cóż?

— Milcz! Daj mi skończyć! Czekam kilka sekund, aby wyciągnąć rękę do kieszeni płaszcza. W tej chwili podniosło się monstrum — gruby potwór sięgnął ze spokojem po swój płaszcz i... uniósł moją skrzynkę do listów, opuszczając bar.

— Nie widziałeś więc jej już więcej?

— Tak, widziałem! — odrzekł Lionel z pasją wychylając zawartość szklanki. Zobaczyłem ją — na drugi dzień, to znaczy wczoraj. Siedziałem o tej samej porze na zwykłym miejscu. Naraz — otworzy się drzwi — weszła, ale tym razem bez swego towarzysza...

— Brawo!

— Głupiś! — Zamiast niego pro-wadziła za sobą tego załuszczonego Casanovę z gumowym płaszczem — tego matofkowatego grubasa! A ja — jestem ofiarą ich oszustwa. Tak niewierne są kobiety!... I cóż powiesz na to?

Tłum. K. J.



List Lotem zastępuje telegram

# I w tym roku w dniu pierwszym maja

masz pracujące miast i wsi wystąpią tłumnie, by pod sztandarami P. P. S. i bratnich Związków Zawodowych zamianować swoją część i przywiązać do

**socializmu tej najszczytniejszej idei wolności i demokracji**

W dniu święta Majowego, wspominając bohaterów walk i wszelką przemocą, niewolą i uciskiem i ślubując wierność podjętej przez nich Sprawie, oddamy nasz hold Pamięci

**wodza i trybuna wolności i demokracji Ignacego Daszyńskiego.**

Symbolem naszej wdzięczności dla jego trudów i zasług będzie

**odznaka z lego podobizną**

którą każdy uczestnik Obchodów Majowych powinien nabyć. Niechaj więc w dniu 1-szym Maja karne szeregł maszerujących mas ku Przełomowi i Polsce Ludowej — na znak swej duchowej łączności z heroldem tej Polski

**Ignacym Daszyńskim**

przyozdobią swą pierś Znakiem z Jego podobizną.

W dniu 1-szym Maja wystąpimy wszyscy z symbolicznym

**Znakiem Daszyńskiego.**

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę. Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno-oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C.K.W.: Warszawa, Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.



# Po nawiązaniu stosunków polsko-litewskich

## Poseł litewski w Warszawie

W stolicy Litwy mówi się coraz poważniej o mianowaniu na stanowisko posła litewskiego w Warszawie dr. Szaulis, obecnie posła litewskiego w Berlinie. Dr. Szaulis był członkiem Taryby litewskiej i organizatorem litewskiej organizacji strzeleckiej, która od jego nazwiska przyjęła nazwę szaulisów. Sam dr. Szaulis uchodził obok posła litewskiego w Paryżu, Klimasa, za jednego z najwybitniejszych dyplomatów litewskich. (ATE).

## Przywrócenie komunikacji

Bawiący w Wilnie wiceminister komunikacji, inż. Piasecki, badał stan dróg, prowadzących do szeregu punktów pogranicznych na granicy polsko-litewskiej. Poza tym p. wiceminister odbył w urzędzie wojewódzkim konferencję w sprawie budowy hydroelektrowni miejskiej. POCZTA, TELEGRAF I TELEFON Wileńska dyrekcja P. T. i T. rozpoczęła prace nad doprowadzeniem do porządku linii telegraficznych i telefonicznych, prowadzących do granicy litewskiej.

## Zadowolenie ludności

Mimo akcji siania niepokoju i hasci podburzających przeciw Polsce, całe pogranicze litewskie na odcinku granicznym z Polską żyje w radosnym oczekiwaniu nawiązania normalnych stosunków między obu krajami. Ludność miejscowa w wioskach i miasteczkach, wegetująca wskutek „chińskiego muru”, jak rozdzielają dwa państwa, w nędrzy, teraz obiecuje sobie duże możliwości handlowe, nie mówiąc już o korzyściach, wypływających z ruchu turystycznego, który przy sympatiach, jakimi Polacy zawsze Litwę darzyli, i pięknie krajobrazu litewskiego, napewno będzie bardzo duży. (ATE).

## Drożeją nieruchomości

Do niedawna na rynku nieruchomości, stanowiących własność Polaków, zamieszkałych poza granicami Litwy, zaznaczył się bezustanny spadek cen na te właśnie nieruchomości. Wobec niunormowanych stosunków, a także istniejących ograniczeń dewizowych,

domy, place i resztki pozostałe z przymusowej parcelacji majątków polskich, można było kupić dostojnie za grosze. W ciągu ostatnich paru dni nastąpiła natomiast gwałtowna zmiana i ceny skoczyły niemal o 75 proc. Podobną sytuację zauważono również w Połdzu, gdzie już przewidywano poważny procent kuracjuszy-turystów, którzy w lecie tego roku przybędą z Polski. (ATE).

# Premier Blum uzyskał kredyty na obronę Francji

PARYŻ (PAT). — Izba Deputowanych po mowie premiera Bluma i wystąpieniach szeregu deputowanych uchwaliła oba projekty ustaw, wniesione we wtorek przez Rząd, a mianowicie projekt, podwyższający o 5 miliardów kredyty

LONDYN (PAT). Zainteresowanie kół politycznych W. Brytanii koncentruje się dookoła oczekiwanej dzisiaj deklaracji premiera Chamberlaina na temat stanowiska, jakie zajmuje Rząd brytyjski wobec aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej w związku z zaszłymi ostatnio wydarzeniami, które wpłynęły do pewnego stopnia na zmianę tej sytuacji. Ogólne przewidywania idą w tym kierunku, że deklaracja premiera dotyczyć będzie

# Walki w Hiszpanii

HUESCA (PAT). Korespondent Hava podaje, że wojska powstańcze, które o godz. 7.15 rano rozpoczęły drugą fazę ofensywy w kierunku Katalonii, działając na lewym brzegu rzeki Ebro, przerwały front wojsk rządowych w kilku punktach między Bolea Sasa i del Abadiado w kierunku wschodnim. O godz. 13 wojska gen. Franco wkroczyły do Lierta. Posuwanie się tych wojsk na całym froncie trwa nadal. Artyleria oraz lotnictwo myśliwskie i bombardowe ostrzeliwują niestannie pozycje nieprzyjacielskie. Artyle-

# Doniosłe decyzje zapadną w Londynie

1) SYTUACJI W ŚRODKOWEJ EUROPIE, WYTWORZONEJ PRZEZ PRZYJĄCIE AUSTRII DO NIEMIEC.  
2) SYTUACJI W HISPANII W ZWIĄZKU Z TRUDNOŚCIAMI, NA JAKIE NATRAFIA AKCJA NIEMCOWA, ORAZ W ZWIĄZKU Z REAKCJĄ, WYWOŁANĄ W SPOŁECZYSTWIE BRITYJSKIM WSKUTEK PRZEJĄCIE ORĘŻA GEN. FRANCO, ZWŁASZCZA WSKUTEK BOMBARDOWANIA BARCELONY.  
3) Sytuacji na Morzu Śródziemnym w związku z ewentualnymi skutkami możliwej likwidacji wojny domowej przez zwycięstwo gen. Franco oraz w związku z toczącymi się rokowaniami włosko-brytyjskimi.  
4) Określenia zobowiązań brytyjskich co do czynnej pomocy i udziału w ewentualnych konfliktach europejskich zarówno pod kątem widzenia specjalnych wypadków współdziałania z Francją i Belgią, jak również ogólnych zobowiązań brytyjskich do współdziałania w ramach postanowień paktu Ligi Narodów.

# Co się dzieje w Austrii?

WIEDEN (PAT). W prasie zagranicznej pojawiły się pogłoski o tym, jakoby w Wiedniu zostało aresztowanych 10.000 osób. Kola dobrze poinformowane twierdzą natomiast, że w poniedziałek wieczorem w Wiedniu znajdowało się w aresztach ogółem 1742 osoby, razem z aresztowanymi za przestępstwa natury kryminalnej. Kola te utrzymują, że ani Starhemberg, ani książę Muckermann, ani też emigrant z Rzeszy prof. Hildebrandt nie przebywają w aresztach, lecz wszyscy znajdują się zagranicą. W aresztach ochronnym, częściowo — jak twierdzą kółka poinformowane — NA WŁASNE ŻYCZENIE (?), znajdują się następujące osoby: b. szef biura prasowego płk. Adam, b. dowódca korpusu ochronnego Frontu Ojczyźnianego Aleksander, dyrektor służby bezpieczeństwa w Salzburgu Ludwig Bechinie, kierownik propagandy Frontu Ojczyźnianego inż. Hans Becker, finansista żydowski Edmund Bosel, redaktor „Telegraph” Ernst Colbert, b. minister skarbu dr. Ludwig Draxel, DOWÓDCA REPUBLIKANSKICH ODDZIAŁÓW OCHRONNYCH W CZASIE POWSTANIA 1934 R. MAJOR TOW. ALFRED EIFLER, kierownik Frontu Ojczyźnianego w Styrii dr. Alfred Corbach, b. dyrektor służby bezpieczeństwa Dolnej Austrii Alfred Gausch, b. szef protokołu dyplomatycznego Teodor Hornbostl, organizator przygotowywanego przez Schuschnigga plebiscytu dr. Albrecht Hantsch, naczelnik więzienia dla przestępców politycznych major policji Emil Kristen, generalny dyrektor Creditanstaltu Ludwig Klausner, b. szef biura prasowego Ludwig, b. namiestnik Dolnej Austrii Józef Reitner, b. dyrektor policji państwowej dr. Ludwig Weiser, b. poseł w Paryżu Vollgruber, przewodca legitymistów Wiesner, b. sekretarz cesarza Karola baron Werckmann, dr. Neumann i Louis Rothschild (dwaj ostatni za przestępstwa dewizowe).

# Wyrok śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbyła się we wtorek rozprawa przeciwko Wład. Knajdrowskiemu oraz przyjacielowi jego Stanisławowi Gąsiorowskiemu za zamordowanie w bestialski sposób córki Gąsiorowskiej Leokadii.

Sąd skazał Knajdrowskiego na 5 lat więzienia za czerpanie zysków z nierządu, na 5 lat więzienia za zniecanie się nad Gąsiorowską i na karę śmierci za morderstwo, zaś Stanisławowi Gąsiorowskiemu za te same przestępstwa na dożywotnie więzienie.

# Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

# Układ zbiorowy pracy w dziennikarstwie

Pan minister Opieki Społecznej, Marian Kościalkowski, nadał w dn. 20 b. m. układowy zbiorowy pracy w zawodzie dziennikarskim, zawartemu między Związkiem Dziennikarzy R. P. a Związkiem Wydawców Dzienników moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich wydawnictw o typie dziennika na całym obszarze Rzplitej.

# PRZYJĘCIE U P. PREMIERA

W związku z nadaniem mocy obowiązującej układowi zbiorowemu pracy w zawodzie dziennikarskim pomiędzy Związkiem Wydawców a Związkiem Dziennikarzy R. P. p. Prezes Rady Ministrów, gen. Stawoj-Składkowski podejmował we wtorek po południu w Prezydium Rady Ministrów herbatki władze obu zawierających układ organizacji.

Na herbatce obecni byli p. minister Opieki Społecznej Kościalkowski, podsekretarze stanu w Minist. Spraw Wewnętrznych Nakonieczni-

przezo wszystkim czterech zagadnień, a mianowicie:

1) SYTUACJI W ŚRODKOWEJ EUROPIE, WYTWORZONEJ PRZEZ PRZYJĄCIE AUSTRII DO NIEMIEC.  
2) SYTUACJI W HISPANII W ZWIĄZKU Z TRUDNOŚCIAMI, NA JAKIE NATRAFIA AKCJA NIEMCOWA, ORAZ W ZWIĄZKU Z REAKCJĄ, WYWOŁANĄ W SPOŁECZYSTWIE BRITYJSKIM WSKUTEK PRZEJĄCIE ORĘŻA GEN. FRANCO, ZWŁASZCZA WSKUTEK BOMBARDOWANIA BARCELONY.  
3) Sytuacji na Morzu Śródziemnym w związku z ewentualnymi skutkami możliwej likwidacji wojny domowej przez zwycięstwo gen. Franco oraz w związku z toczącymi się rokowaniami włosko-brytyjskimi.  
4) Określenia zobowiązań brytyjskich co do czynnej pomocy i udziału w ewentualnych konfliktach europejskich zarówno pod kątem widzenia specjalnych wypadków współdziałania z Francją i Belgią, jak również ogólnych zobowiązań brytyjskich do współdziałania w ramach postanowień paktu Ligi Narodów.

# OBRADY RZĄDU

Gabinet brytyjski odbył we wtorek przed południem specjalne dwgodzinne posiedzenie, na którym dokładnie przedyskutowano sytuację międzynarodową w myśl powyższych 4-ch przesłane. Na śródomowym tygodniowym posiedzeniu gabinetu ministrowie zapoznają się ze szkicem deklaracji, jaką przygotowuje premier na podstawie wtorkowej dyskusji.

# ROKOWANIA Z WŁOCHAMI

W rozważaniach gabinetu doniosłą rolę odgrywać miała kwestia przedsięwzięcia rokowań z Włochami. Gabinet miał przed sobą dokładne sprawozdanie, złożone z dotychczasowego przebiegu rozmów przez przybyłego we wtorek do Londynu rzeczoznawcę Foreign Office Randella, który brał udział w tych rokowaniach. Ze sprawozdania wynikało, iż MUSSOLINIEMU BARDZO ZALEŻY NA SZYBKIM ZAKOŃCZENIU ROKOWAŃ. Pragnąłby on zakończyć rokowania w ciągu najbliższych dwóch tygodni tak, aby około 10 kwietnia porozumienie mogło być parafowane, co z kolei umożliwiłoby podpisanie formalnego układu w Londynie przez min. Ciano w końcu kwietnia.

# W TEN SPOSÓB POROZUMIENIE

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

# REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI PRZEGRWA Z POLONIĄ 1:7

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został we wtorek treningowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a stołeczną Polonią. Zwyciężyła Polonia w stosunku 7:1. Reprezentacja grała bezradnie. Atak nie umiał się zdobyć na żadną skuteczną akcję.

# WŁOSKO - BRITYJSKIE STAŁOBY SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ PRZED PRZYJAZDEM KANCLERZA HITLERA DO WŁOCH.

Przed Rządem brytyjskim powstaje więc zagadnienie wyrażenia obecnie zgody na uznanie suwerenności Włoch w Abisynii. Jest rzeczą niewątpliwą, że w obecnej sytuacji Rząd brytyjski nie mógłby powziąć takiego postanowienia, nie będąc w stanie wykazać się wobec brytyjskiej opinii publicznej i Labour Party ekwiwalentami, dającymi mu moralne prawo i korzyści materialne, wymowne dla przekonania własnego społeczeństwa.

# HISPANIA ZA ABISYNIĘ

JEDYNĄ PŁASZCZYZNĄ, NA KTÓREJ RZĄD BRITYJSKI MOŻE TEGO EKWIWALENTU POSZUKIWAĆ, JEST HISPANIA I DLATEGO STOSUNEK WŁOCH DO WOJNY DOMOWEJ W HISPANII STAJE SIĘ W CHWILI OBECNEJ NACZELNĄ SPRAWĄ, OD KTÓREJ ZALEŻY POWODZENIE ROKOWAŃ WŁOSKO-BRITYJSKICH.

# RZĄD SIĘ LICZY Z PARTIĄ PRACY

Rada Naczelna Labour Party odbyła specjalne posiedzenie, na którym omawiano sytuację międzynarodową, ale nie powzięto żadnych uchwał, czekające na deklarację premiera. CHAMBERLAIN PRZY PODEJMOWANIU SWYCH DECYZJI WZIĄĆ MUSI POD UWAGĘ STANOWISKO LABOUR PARTY NIE TYLKO ZE WZGLĘDU NA WPŁYW TEGO STRONNICWA NA ZNACZNY ODEJŚCIE OPINII PUBLICZNEJ I NA KONSTELACJĘ W EWENTUALNYCH PRZYSZŁYCH WYBORACH PARLAMENTARNYCH, ALE RÓWNIEŻ I ZE WZGLĘDU NA KONIECZNOŚĆ ROZSZERZENIA BRITYJSKIEGO PROGRAMU ZBROJEŃ. Minister koordynacji Obrony Narodowej Inskip zaprosił do siebie w najbliższym czasie przedstawicieli Związków Zawodowych mechaników i robotników wykwalifikowanych, których udział w rozszerzeniu akcji zbrojeniowej jest bezwzględnie konieczny. Bez zgody tych związków zawodowych przeprowadzenie odnośnych planów Rządu byłoby niemożliwe. Stanowisko zaś obu tych związków zawodowych podjętowane będzie przez Radę Naczelną Trade-Unionów, których ekspozytura polityczną w parlamencie jest Labour Party.

# JEDRZEJOWSKA POTRĘJNĄ MISTRZYNIĄ CANNES

Międzynarodowy turniej tenisowy w Cannes zakończył się nowym wielkim triumfem Jadwigi Jedrzejewskiej, która, podobnie, jak i w poprzednim turnieju zdobyła aż trzy tytuły mistrzowskie. W grze pojedynczej pań, jak już podaliśmy, Polka pokonała Angielkę Weivers 6:2, 5:7, 6:4.

# MIĘDZYNARODOWY KOMITET OLIMPIJSKI UDAL SIĘ DO OLIMPII

We wtorek rano członkowie kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wyjechali okretem z Aleksandrii do Grecji. Międzynarodowy Komitet Olimpijski weźmie udział w wielkich uroczystościach złożenia serca twórcy nowoczesnych olimpiad barona Coubertina w mauzoleum w Olimpi.

# Pozbawienie obywatelstwa Ustawa nie dotyczy emigrantów brzeskich

Komisja Prawnicza Sejmu obradowała we wtorek nad rządowym projektem ustawy o pozbawieniu obywatelstwa.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji projekt ten przyjęto ze zmianami, które miały na celu ściślej sformułowanie intencji aktu ustawodawczego. Przed wszystkim Komisja w przyjętych przepisach wyraźnie zaznaczyła, że ustawa będzie dotyczyła wyłącznie obywateli przebywających zagranicą i nie będzie mogła być stosowana do obywateli, którzy po powrocie z zagranicy przebywają w Polsce. Poza tym Komisja wprowadziła poprawkę do art. 2, że orzeczenie o pozbawieniu obywatelstwa polskiego będzie wydawał minister Spraw Wewnętrznych na wniosek ministra Spraw Zagranicznych oraz że orzeczenie to podlegałoby zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Do art. 3 Komisja wniosła poprawkę, że utrata obywatelstwa polskiego męża rozciąga się na jego żonę, zaś ojca (nieślubnej matki) na jego (jej) dzieci w wieku do lat 18 tylko wtedy, jeżeli osoby te przebywają zagranicą. Do artykułu tego wprowadzono też nowy ustęp, stanowiący, że utrata obywatelstwa polskiego może nie być rozciągnięta na żonę i dzieci, jeżeli z całokształtu stosunków życiowych wynika, że nie pozostawali oni w faktycznej wspólności małżeńskiej, bądź rodzinnej z mężem, bądź z ojcem.

Podczas dyskusji kilku posłów zapytywało, czy ustawa ta obejmuje również emigrację brzeską.

W odpowiedzi wiceminister Szebek oświadczył w imieniu Rządu, że Rząd nie zamierza stosować przepisów tej ustawy wobec tej emigracji.

# WOLNOŚĆ PRASY ZGLAJACHSZALTOWANEJ

Szef SS i minister policji Himmler zniósł z natychmiastową ważnością obowiązujący dotychczas zakaz kolportażu austriackich dzienników i czasopism w Niemczech.

# ARESztOWANIE KONSULA

Dotychczasowy konsul generalny Austrii w Monachium, dr. Jordan, został aresztowany wraz ze swoim zastępcą oraz kilkoma innymi członkami dawnego konsulatu austriackiego. Powody aresztowania nie są znane. Żona dr. Jordana pozostaje na wolności. Dr. Jordan przed paru laty był sekretarzem poselstwa austriackiego w Warszawie.

# NIEMCY WYCOFALI AUSTRIĘ Z LIGI NARODÓW

Rząd Rzeszy notyfikował urzędowo w Genewie, że Austria, przestając istnieć jako kraj suwerenny, przestała być członkiem Ligi Narodów.

# GOERING JEDZIE ROBIĆ WYBORY

W ramach akcji wyborczej udaje się premier Goering w najbliższych dniach do Austrii. Pierwszym etapem jego podróży będzie Wiedeń. Następnie zaś Graz i Klagenfurt. (Celowiec).

# W Czechosłowacji Związek rolników niemieckich przechodzi do partii Henleina

PRAGA (PAT). Przewódca partii niemieckiej „Bund der Landwirte“ (Związek Rolników) Hacker, któremu na posiedzeniu zarządu partii w dn. 16 marca r. b. udzielono pełnomocnictw w sprawie rozstrzygnięcia o dalszych losach partii, powziął dn. 22 bm. następujące postanowienie:

1) „Bund der Landwirte“ wstępuje z dniem dzisiejszym z Rządu. Rozpoczęta w r. 1926 próba dojsca do narodowościowego uspokojenia w państwie i zapewnienia praw żywotnych sudeckoniemieckiej grupie narodowej w drodze współpracy z Rządem zawiodła. Podobnie nie udało się polityka rozpoczęta przez postanowienie Rządu z 18 lutego 1937

roku. 2) „Bund der Landwirte“ wstępuje całkowicie do partii sudeckoniemieckiej pod kierownictwo Henleina. Rozwój sytuacji w ostatnich czasach wymaga jednolitego występowania i zwanego wysiłku wszystkich sił narodowych.

„Bund der Landwirte“ liczy 5 posłów w sejmie, wobec czego reprezentacja Niemców sudeckich Henleina wzrosła do 49 mandatów. Poza tą partią w parlamencie reprezentowana jest jeszcze niemiecka partia chrześcijańsko-społeczna, licząca 6 posłów, wśród której zarysowują się tendencje podobne, jak u „Bund der Landwirte“, oraz niemieccy socjal-demokraci z 16 posłami.



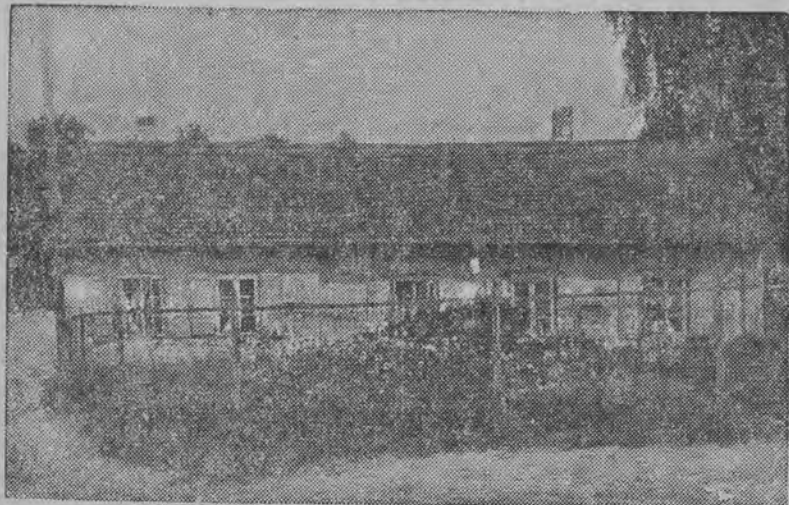
# Litwa w cyfrach

## Co wiemy o kraju i jego mieszkańcach

Granica polsko - litewska ciągnie się na przestrzeni 507 km. Jest to zaledwie 9,2% całej granicy Polski, ale stanowi przeszło jedną trzecią ogólnej granicy litewskiej, któ-

Ludność według wyznań dzieli się następująco: rzymsko i grekokatolików jest 85,7%, ewangelików 3,8%, prawosławnych 0,2%, Żydów 7,6% i innych 2,7%.

### DOMEK MICKIEWICZA W KOWNIE.



ra wynosi 1.457 km., z czego 90 km. czyli 6,2% przypada na brzeg morski.

W granicach tych mieści się kraj o powierzchni 56.000 km. kw., w którym mieszka 2 i pół miliona ludzi. Na 1 km. kw. przypada 45 ludzi. Jest to niewiele, jeśli zważyć, że w Polsce na 1 km. żyje 86 ludzi. Ludność jest w przeważającej większości rolnicza; miast mało i niewielkie. Największe — Kowno, stolica Litwy, liczy 106.794 mieszkańców. Zaledwie trzy miasta liczą więcej niż 20.000: Kłajpeda — 38.549, Szawle — 24.637, Poniewież — 21.442. Tylko dwa miasta mają od 10 do 20 tysięcy mieszkańców. Inne nie sięgają nawet 10 tysięcy. W sumie 13% ludności mieszka w miastach, reszta po wsiach i małych miasteczkach. Przyrost naturalny jest taki sam, jak w Polsce i waha się od 10 do 12,4 na tysiąc mieszkańców.

Gruntów użytkowych liczy się 5.567 tys. ha, w tym gruntów ornych 2.637 tys. ha, t. j. 47,4%. Najwięcej posiada Litwa gospodarstw rolnych średnich, obejmujących od 8 do 30 ha (stanowi to 55,7% ogólnej powierzchni), gospodarstwa od 30 do 100 ha zajmują 27,5%, mniejsze niż 8 ha — 10,4%, większe niż 100 ha — 6,4%.

Ziemia litewska rodzi głównie żyto. Rocznie przeciętnie 6 milionów kwintali (Polska rodzi 65 milionów q.). Godna uwagi jest produkcja lnu. Rocznie, przeciętnie: len - nasienie 0,3 miliona q (Polska 0,6), len - włókno — 0,2 miln. q. (Polska 0,3). Obraz urodzajności gleby dają następujące cyfry. Z jednego ha rodzi się 11,4 q. żyta, 113,7 q. ziemniaków, 4,2 q. lnu - nasienia, 3,6 q. lnu - włókna.

Waluta litewska utrzymuje się na poziomie mniej więcej stałym. Za sto litów można dostać 89 zło-

tych. Kontrola dewiz została wprowadzona 1 października 1936 r.

Kłajpeda drugie miasto co do wielkości na Litwie jest dziesiątym co do obrotów i ruchu statków portem na Bałtyku. Tonaż statków, które się przez ten port przewinęły w 1936 r. wynosi około 7.500 tys. ton.

Wobec małego procentu ludności miejskiej, specyficzne cechy cywilizacji miejskiej uwidaczniają się słabo. Przed kilku laty było na Litwie zaledwie 45 kin. Ilość radioabonentów w roku zeszłym wynosiła 35.000. Na 1000 mieszkańców — 14 radioabonentów.

## „Nowa Biblioteka Społeczna“

Wydawnictwo „Nowa Biblioteka Społeczna“ podaje do wiadomości swoich abonentów, że warunki prenumeraty pozostają te same, to znaczy: 16 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie, 4,50 kwartalnie plus porto. Wydawnictwo zastrzega sobie możliwość wydawania nie zeszytów miesięcznych jedynie, ale również książek o większej objętości w dłuższych odstępach czasu. Wszystkich abonentów prosi o wiadomości o ewentualnych zmianach adresów, gdyż kilka egzemplarzy ostatnio rozesełanej książki pocztą zwróciła.

Do wiadomości abonentów, wpływających w tym roku, wydawnictwo podaje, że dotychczas w programie dzieł naukowych - popularnych wyszły w zeszytach miesięcznych książki: Haddona i Huxleya — „My Europejczycy“ (w pol-

## „Małe mieszkania“ p. gen. Góreckiego

„Bardzo często spotykamy się z opinią, że buduje się wielkie, luksusowe mieszkania, zamiast budować małe i średnie, potrzebne dla robotników lub inteligencji pracującej... Ponieważ ustawa pod pojęciem małego mieszkania rozumie 3 pokoje i kuchnię, więc jeżeli zadamy pytanie, ile było wybudowanych tych właśnie w sensie ustawy małych mieszkań, to dochodzimy do 91,1%.“

(Z przemówienia gen. Góreckiego na komisji sejmowej).

Wobec tego wybieram się na wycieczkę w Warszawie, by obejrzeć kilka „małych mieszkań“.

A więc najpierw tuż pod nosem, na Żoliborzu. Przy Al. Wojska Polskiego stoi sześć pod rząd niebrzydkich domów. Imitują

trochę „corbusierowską“ koncepcję, zresztą w miarę kompromisowo. Nie wszystkie są wykończone, niektóre znajdują się dopiero w trakcie budowy.

Wstępuję do jednego z domów, na którym wisi ogłoszenie o 3-pokojowym mieszkaniu do wynajęcia. Mieszkanie znajduje się na czwartym piętrze, windy brak, rozkład raczej marny: trzy pokoje w amfiladzie, przedpokój bardzo mały, dostęp z przedpokoju tylko do jednego z pokoi. Znać, że w sposób trochę prymitywny usiłowano wyzyskać każdy skrawek miejsca. Mimo to komorne miesięczne wynosi 150 zł.

Pytam o mieszkania 2-pokojowe. Dozorca, który zorientował się w międzyczasie, że nie myślę poważnie o wynajęciu mieszkania, odpowiada niechętnie, że 2-pokojowych wolnych już nie ma.

— A komorne — pytam?

— Trochę niższe. Zdaje się, że około 140 złotych. Te 2-pokojowe nie są dużo mniejsze od 3-pokojowych. Pokoje są w nich obszerniejsze.

Wychodzę, pożegnany jakimś niewyraźnym mruknięciem. Siadam w tramwaj i jadę do śródmieścia. Wiem, że przy Al. na Skarpie buduje się cały szereg nowych domów.

Próbuję najpierw wejść do bloku Stow. Spółdzielczo - Mieszkaniowego Profesorów U. J. P., który znajduje się tuż, przy ul. Serwerynowej. Jednak z uwagi na spółdzielczy charakter tej instytucji, trudno upozorować wynajmującego. W rezultacie rezygnuję — po przyjeździe się klatkę schodową — z dokładniejszych informacji i przechodzę parę kroków dalej ku domom budującym się przy Al. na Skarpie.

Domy rzeczywiście imponujące. Nie sposób odmówić im rozmachu, a w wielu wypadkach niewątpliwych walorów estetycznych. Jeden z tych domów, szczególnie luksusowo wykończony, ma szereg mieszkań wolnych, 2- i 3-pokojowych. Nie znać tu już prymitywnej oszczędności miejsca. Rozkład wygodny, każdy szczegół przemysłany. Ale...

Ale mieszkanie 2-pokojowe bez kuchni kosztuje 200 zł. miesięcznie, 2-pokojowe z kuchnią 240 zł., 3-pokojowe 300 zł.

Udaję wobec tego, że przerażony jestem wysokością komornego — zresztą przychodzi mi to łatwo, — i jadę na ul. Jawerzyńską.

Mała, cicha uliczka, położona przy ul. Mokotowskiej blisko placu Zbawiciela, zabudowana jest już niemal w całości wielkimi domami. I tu niektóre są już wykończone, niektóre dopiero w trakcie budowy. Większość odznacza się bardzo szlachetną koncepcją architektoniczną. Niestety wszędzie odpowiadają mi, że mieszkań wolnych już nie ma, patrząc zresztą dość podejrzliwie na osobnika, który nie wygląda na poważnego kandydata do mieszkania w luksusowym domu.

Po długich perypetiach udaje mi się w końcu nawiązać „przyjaźielską“ rozmowę z dozorczynią jednego z domów, która właśnie wyszła przed bramę. Klucząc, „zmierzam do celu“. Cerber żeńskiego rodzaju jest na ogół nieprzystępny, mówi ostrożnie i mało, wężąc jakąś podstęp. Udaje mi się jednak obejrzeć klatkę schodową, zorientować się z rozmowy w rozkładzie mieszkań i dowiedzieć się, że mieszkanie 2-pokojowe kosztuje ponad 200 złotych.

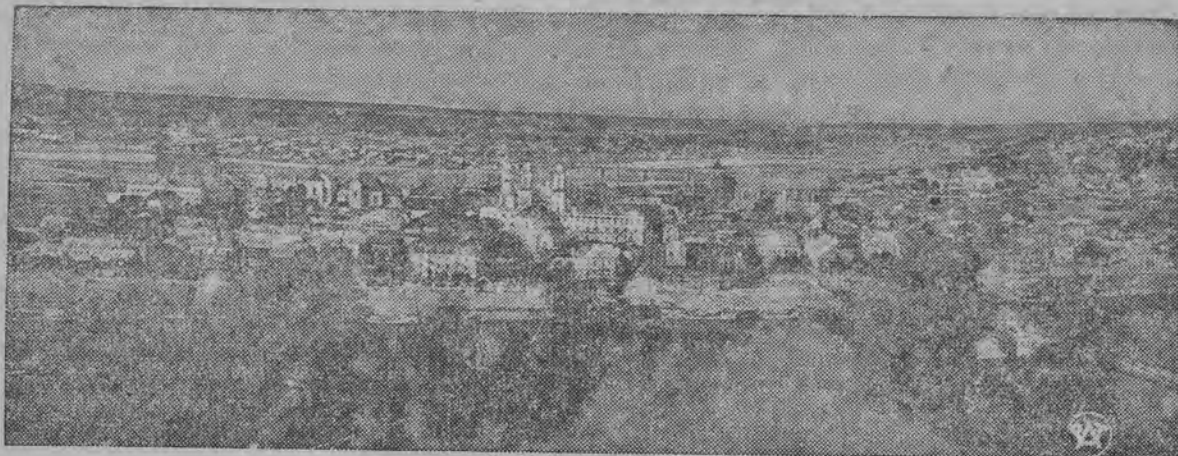
Po powrocie do domu biorę do ręki Męły Rocznik Statystyczny. Ceny „małych mieszkań“, reklamowanych przez gen. Góreckiego, wahają się w granicach 140 do 300 złotych. Wykluczam z moich rozmyślań z góry robotników. Biorę pod uwagę już tylko pracowników umysłowych. Typowa rodzina pracownicza w Polsce, obejmująca 4 osoby (małżeństwo z dwojgiem dzieci), wydaje rocznie 6.173 zł. (Męły Rocznik Statystyczny 1937, str. 264). Z tego przeciętnie 13% przypada na komorne; czyni to 802,49 zł. rocznie czyli 66,87 zł. miesięcznie. Rodzina pracownicza, zaliczona do grupy „3.000 zł. i więcej wydatków rocznych na jednostkę konsumcyjną“, wydaje rocznie przeciętnie 13.020 zł. na 4 osoby, przy czym 13,7% przypada na komorne; czyni to 148,64 zł. miesięcznie. Dopiero więc najzamożniejsze rodziny, mające ponad 10.000 zł. dochodu rocznego, stać na najtańsze z obejrzanych przeze mnie mieszkań.

„Małe mieszkania“ gen. Góreckiego nie rozwiązują w najmniejszym stopniu problemu mieszkań społecznie potrzebnych.

J. H.

\*) Szacunek dotyczy roku 1932. Obecnie wsey te sumy są niewątpliwie nieco wyższe. Nie są jednak tak wysokie, by zmieniło to w czyn nasz tok rozumowania.

### OGÓLNY WIDOK STOLICY LITWY — KOWNA.



### PORADNIA

#### Świadomego Macierzyństwa

Imienia dr. med. J. Budzińskiej - Tylickiej Leszno 23 m. 3

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota — 9-12 codziennie od 5 do 8

### A. MITROFANOW.

## Stasia czyta książkę

przełożyła z rosyjskiego Halina Piłchowska.

W kwietniu siedemnastego roku Stanisława zdecydowała się porzucić hanbiące rzemiosło.

Nie było nikogo, koby jej dopomógł, mimo, iż dookoła odmiennie, no bezustannie słowo „wolność“.

Zywności było coraz mniej i obojętne wyrażenie „wolność“ coraz częściej w rozmowach przewijały się nowe słowa: „tuszcze“, „mąka angielska“, „kalorie“, „ukleje“ i znów słynna „mąka angielska“.

Koło pomnika Puszkina, pod którym Stanisława wysłuchiwała przemówień wojnowych pułkowników, w okolicznych zaułkach, w domu, na Narzyńskim wreszcie bulwarze, który dawniej był jej „rejonem“, — wszędzie spotykała dawnych „protektorów“, którzy za wiadome usługi proponowali jej najpierw pieniądze, później — pod wpływem wzrastającego podniecenia — coś z produktów żywnościowych. Ale tego właśnie Stanisława nie chciała.

Wojna trwała nadal. Stasia znalazła wreszcie pracę: brata do domu komplety skrojonej żołnierskiej bielizny i szyla od świta do późnej nocy.

Dostarczałem jej książek. Mieliśmy jednakowe zamiłowania. Podo-

bały się jej książki podręcznicze oraz książki, mogące rozśmieszyć.

Wybrzeże kości sioniowej, panny w Benares, Wyspy Salomona z opisem przyrody i obyczajów, przedziwne przygody podczas polowania na tygrysy, próby, na które był wystawiony Stanley — wszystko to ulatwiało jej przyzwyczajanie się do tej sytuacji, która ją samą napawała lękiem — do sytuacji uczciwej kobiety, pracującej od świtu do późnej nocy. Ach, świat ostatecznie jest tak wielki i każdej chwili dzieją się w nim tak zdumiewające rzeczy!...

Książki zabawne działały na nią uspokajająco. O miłości nie czytała. Nie była sentymentalną. Wiedziała, że miłość kupuje się za pieniądze a nawet za pośledniejszego gatunku mąkę pszenną.

Fiedia - Młek wciąż czekał. Wchodził do pokoju, siadał na stole, wyciągał nogi tak, aby przeszkadzać Stasi w szyciu, syczał stukotu maszyny.

W końcu kwietnia, w środę, przyszedł dawny „protektor“ Stasi, zwanym nie wiadomo dlaczego „Odrobinką“, ten sam, który podarował kiedyś Fiedię kindżał i aksamitną

czapkę. „Odrobinka“ był człowiekiem dobrym. Oprócz pieniędzy przyniósł woreczek mąki angielskiej, cukru, a ponad to twardą i lekka torebkę z suszonymi morelami.

Stasia odpoczywała. Siedziała przy stole, pochylona nad książką, którą jej niedawno przyniosł. Wydawało mi się wówczas, że ta gruba książka jest niezwykle zabawna.

„Odrobinka“ położył na stole cukier i morele. Woreczek z mąką położył wprost na książce. Wówczas Stasia podniosła głowę.

Miała małutką, zlekką zadartą noskę, drobne usteczka, kasztano wate zburzone na karku włosy. Podbródek wyraźnie zarysowany, gładki. Może mężczyźni kochali ją właśnie za to wszystko, skoro po mimim okoliczność, iż wszyscy mieszkańcy „Gruzji“ byli przekonani, że Polki są namiętne.

W pokoju znajdowały się tylko rzeczy najniezbędniejsze: łóżko, stół, dwa stołki, wypożyczona maszyna do szycia. Na kółku wisiała odświętna sukienka Stasi, liliowa, z koronkowym przybraniem.

„Odrobinka“ zdjął płaszcz, chrząknął i powiesił go na kółku. Duży szary płaszcz, na kształt sepa, przesłonił ubogą sukienkę.

— Ech, Odrobinko, — odezwała się Stasia, — nie z tego dziś nie będzie.

— Dlaczego, Stasiuniu? Stasia wskazała bieliznę, chcia-

ła wskazać książkę, lecz wzrok natknął się na woreczek z mąką. — Jestem teraz uczciwa, Odrobinko.

„Odrobinka“, nieco zakłopotany, zdjął płaszcz wraz z sukienką. Położywszy płaszcz na krześle, powiesił sukienkę, spojrzął na nią, roześmiał się, czule ją pogładził.

Włożył płaszcz, zabrał mąkę, cukier i morele, później wrócił, wysypał na stół garść moreli, znów się roześmiał, pogłaskał Stasine włosy i wyszedł.

Zaraz po jego wyjściu przyszedł Fiedia. Twarz miał wesoła.

— Rozkwaszę „na dunch“, — oświadczył mi życzliwie, wskazując podbródkiem Stasię. Stasia przewróciła kartkę i zastała nawiązując nad tym, co przeczytała, patrzyła przed siebie niewidzącym spojrzeniem. Po chwili znów się pochylała nad książką.

— Kawalerami pomiatasz, — rzekł Fiedia, — przepędziłaś „huzara śmierci“.

Zmączył gwizdał popularną piosenkę z piosenką z piosenką. Sam nie był złodziejem, ale piosenki i obyczaje złodziejskie bardzo lubił.

— Jak ją strzele w pysk, — głośno, z wolna zastanawiając się Fiedia, — to się wykopyrnie, co?

Stasia wsparła twarz na jednej ręce, drugą położyła na otwartej książce, powieki zlekką przymknęła, uśmiechała się: zapewne na trafiła w książce na coś bardzo zabawnego.

— Suka, zdziła! — rzucił Fiedia i zbliżył się do niej.

Stasia odgarnęła palcem włosy i tym samym palcem przewróciła kartkę. Usta jej lekko drżały.

Fiedia zamierzył się, uderzył ją prawą ręką, później lewą i znów prawą — nagłym uderzeniem od dołu, po złodziejsku. Rzucił się na niego, ale chwycił mię za rękę i posadził na łóżku.

— Zęby wyplujesz, delikaciku, powiedział i wyszedł.

Stasia opadła na stos bielizny. Pantofel zwił na koniuszkach palców, pończocha na pięcie zaczerowana była bawelną innego koloru.

Powoiutku uniosła się, siadła, oparła łokieć o stół — z początku jeden, później drugi i, podtrzymując głowę rękoma, patrzyła w otwarte kartki. Wargi jej się poruszały. Myślała, że Fiedia jest jeszcze w pokoju, i chciała mu pokazać, że mimo wszystko będzie szyla i czytała, czytała, czytała!...

Później, rozmazawszy krew po twarzy, znów upadła. Położyłem ją na łóżku, zdjąłem pantofle i postawiłem je w kącie, obmyłem twarz Stasi wodą, tak jak umiałem.

Wesołe słońce oświetlało deski stołowe, morele, bieliznę. Pochyliłem się nad książką, aby zobaczyć, co tak rozśmieszyło Stasię. Płamy krwi przeszkadzały mi czytać:

„...Jedni ludzie kroczą szerokim gościem napuszonej ambicji drudzy — traktem nikczemnej i niewolniczej układności, inni — drogą klanliwej obłudzie, inni wreszcie szlakiem prawdziwej wiary; ja zaś, pod przewodem swej gwiazdy idę wąską ścieżką wędrownego rycerstwa, dla którego wzgardziłem doczesnymi dobrami, ałem nie wzgardziłem honorem. Mściłem się za krzywdy, karcielem zachwałstwo, pokonywałem olbrzymów, niszczyłem potwory; jestem zakochany, ale tylko dlatego, iż przystoi to błędnemu rycerzowi; jest to jednak zakochanie nie znające rozpusy, albowiem należę do grona kochanków platonicznych i cnotliwych...“

A ulicą szli uczniacy, ukrywający w rękawie papierosa po to tylko, aby przy spotkaniu poprosić koleżkę basem: „Proszę o ogień, towarzyszu“. Ziemiannie, lekający się o swą ziemię, oficerowie, przejęci obawą o ofensywę na froncie, kupcy, lyki, ściągające ze stopni pomnika Puszkina bolszewików, panowie, drążący ze strachu przed służbą i paplający pod tym samym pomnikiem Puszkina o równouprawnieniu kobiet, — wszyscy w owych dniach igrali, jak zabawką — wielkim słowem „wolność“.





KSIĄŻECZKI PREMIOWANE
P. K. O. mój panie,
Pewność — zaufanie,
Lecz gdy chciałbyś czasem
Podjąć oszczędności
Mogą ci przypadkiem
Poprzetrzącać... kości.
Pocieszę cię tem ja,
Ze to taka... premia.

Z teatrów

TEATR POLSKI. Dziś o godz. 8.30 „Kres wędrowki“ z Węgrzynem.
TEATR KAMERALNY. Teatr „Habima“...
TEATR POPULARNY. Dziś o g. 8.15 komedia „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“

Na marginesie „Nie-Boskiej komedii“ Zygmunta Krasińskiego

Najbardziej współczesny z dramatów doby romantycznej — to Nie-Boska komedia Zygmunta Krasińskiego.

Dzieło to napisane i wydane w Paryżu jest jakoby echem burzliwych czasów, w których powstało: Powstanie Listopadowe, które ojciec Krasińskiego przedstawił młodzieńkiemu synowi jako zamąskowaną rewolucję; krwawe rozruchy w Lyonie w roku 1831, — sprawcami których byli doprowadzeni do rozpacz robotnicy fabryk liońskich; wrzenia ludowe w Anglii i hasła, rzucane przez czasopismo emigracyjne, Nowa Polska, w którym wyraźnie mówiono o walce z przeszłością, zwracając się do klasy posiadającej ze słowami: „używalicie — ustąpicie“

Krasiński, wzywając się w tę atmosferę, trzęsłym okiem spojrział na sprawy i doszedł do wniosku, że rozgrywka wzrastającego

kapitalizmu i walczącej o swe prawa klasy robotniczej, będzie straszna.

Na to to społeczne rzucił poeta życie dwóch bohaterów: hrabiego Henryka i Pankracego, z których każdy reprezentuje pewne idee — w które sam nie wierzy, i wskutek tego obaj bohaterowie giną tragicznie, grzebiąc jednocześnie dzieło swego życia.

Obaj bohaterowie giną, ale pod czas gdy hrabia Henryk, obrońca starych tradycji, a jednocześnie gardzący swoją sferą, jest właściwie egoistą, czyniącym wszystko dla własnej ambicji. Pankracy porzuca nas swoją osobowością, i hasła, które głosi, są nam bliskie i drogie.

To, że Krasiński mógł stworzyć podobną postać, mówią o wielkim zmysle społecznym i historycznym poety.

Pankracy jest człowiekiem współczesnym. Wyszedł z tłumów, ale dzięki niezmiernie pracy osiągnął najwyższe szczyty wiedzy i pragnie tymi wartościami zbudować jakiś możliwy świat, w którym wszyscy uciskani i upo-

śledzeni znaleźliby jakąś możliwość ludzkiego istnienia. Myśli o przewrocie, przewrót uważa za konieczny, ale chce wierzyć, że „z pokolenia, które piastują w sobie Woll mojej, narodzi się plemie ostatnie, najwyższe, najdzielniejsze. Ziemia jeszcze takich nie widziała mężów. Oni są ludźmi wolnymi, panami jej od bieguna do bieguna. Ona cała jednym miastem kwitnącym, jednym dachem szczęśliwym, jednym warszawą bogactw i przemysłu.“

W rozgrywce słownej z hrabią Henrykiem, Pankracy chce mu otworzyć oczy na rzeczywistość, która przecież wielkim głosem mu doświadcza wielką różnicę ich wiar: „Ja mam wiarę silniejszą, ogromniejszą od twojej. — Jek przez rozpacz i boleść wydarły tysiącom tysięcy — głód rzemieślników — nędza włościan — hańba ich żon i córek — poniżanie ludzkości, ujarzmionej przesądami i wahańmi się i bydlęcym przyzwyczajeniem — oto wiara moja — a Bóg na dzisiaj! — to myśli moja — która chleb i cześć im rozda na wieki!“

Dzisiaj poruwa nas przede wszystkim w tym dziele koncepcja społeczna.

Dla nas bohaterem tego dzieła jest dzisiaj lud walczący. Jego tragedia ogromem swym przyćmiła tragedię osobistą hr. Henryka. Postacie dramatu przesuwają się, jakby cienie, jakby wizje nierealne na tle dynamicznej walczącej, nieugiętej masy ludzkiej.

Czemże jest tragedia Zony na tle tłumów, błagającego: „Chleba chleba nam!“?

Czemże jest tragedia hr. Henryka, opętanego fantastycznymi majakami, które każą mu w egoistycznym zapamiętaniu zapomnieć o wszystkim co nie jest pozą — wobec cierpiących mas.

Czemże nawet tragedia ociemniałego, przewrażliwionego Orca, który nas wzrusza do łez swą melancholijną poetyckością i tragicznym przeznaczeniem?

Tu giną pokrzywdzeni ludzie, giną ludzie, którzy, jak robotnik umierający, strawiony nadludzką pracą, uświadamia sobie z rozpacz, że dla niego „nie zaświta już dzień wolności i umiera z przekleństwem na ustach.“

Tragedią Pankracego jest to, że nie wierzy w powodzenie swego dzieła. I że nie potrafi ukochać tych, w imię których walczył.

Fabrykanci pudełkarze spowodowali strajk

W dniu 1 lutego b. r. fabrykanci wypowiedzieli obowiązującą w tym zawodzie Umowę Zbiorową. Postępowanie powyższe do głębi oburzyło robotników pudełkarzy, gdyż mimo, że Umowa ta niezałatwiała w dużej mierze wszystkich robotników a szczególnie młodocianych, związek jednak starał się, uzyskać pewne poprawki na drodze ugodowej.

Rokowania trwały już od 3-tych miesięcy, a wreszcie oświadczyli pracodawcy, że umowy nie podpiszą.

Wobec takiego stanowiska pracodawców, robotnicy na zebraniu z dnia 19 b. m. stwierdzili jedno-

głośnie, iż pracodawcy grają na zwłokę, prowokując do strajku i z dniem 21 b. m. robotnicy podjęli akcję strajkową.

Strajk ma przebieg spokojny; mimo starań niektórych pracodawców wywołania awantur. Zdecydowana postawa robotników dała już pewne wyniki, gdyż na konferencji w Inspekcji Pracy w dniu 21 b. m. pracodawcy wyraził już zgodę na zawarcie umowy, jednak odraczając konferencję dla uzgodnienia taryfy płac i nowe warunki pracy.

We środę dn. 23 marca odbędzie się ponowna konferencja w Inspektoracie pracy.

KUPUJCIE z I-go ŹRÓDŁA
Wielki wybór:
Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
Materace wyścielanych
Materace spręż. Patent
Łóżek połowych
Łóżek komodowych
Wyżymaczek marki „Rubber“
Łodówek
Leżaków, Hamaków
Rowerów i drzym
w fabrycznym składzie „DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 73
w podw. Tel. 159-90.

Wieczór plastyki i poezji w Konstancynie

W niedzielę dnia 20 marca w Konstancynie, w szczelnie wypełnionej sali Stow. Sportowo-Gimnastycznego, odbył się, urządzony staraniem Robotniczego Klubu Sportowego przy Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przem. Włók, oddział w Konstancynie wieczór plastyki i poezji robotniczej pod hasłem „Słowo i Młot“, przy współudziale Łódzkiej Sceny Robotniczej T. U. R. i Sekcji Kobięcej RKS. TUR z Łodzi.

W niedzielę dnia 20 marca w Konstancynie, w szczelnie wypełnionej sali Stow. Sportowo-Gimnastycznego, odbył się, urządzony staraniem Robotniczego Klubu Sportowego przy Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przem. Włók, oddział w Konstancynie wieczór plastyki i poezji robotniczej pod hasłem „Słowo i Młot“, przy współudziale Łódzkiej Sceny Robotniczej T. U. R. i Sekcji Kobięcej RKS. TUR z Łodzi.

WIELKA REWELACJA DLA SWIATA PRACOWNICZEGO!

MATERIAŁY BIELSKIE
w różnych deseniach i jakości nabyć można tanio w znanej firmie

BRACIA A. R. MILGROM

Łódź, Piotrkowska 36, front 1 p.
Czytelnikom ŁÓDZIANINA specjalny rabat

NA SEZON WIOSENNO-LETNI POLECAMY

Najnowsze materiały wełniane i podszewki po cenach bardzo przystępnych
Przejazd 36, tel. 26917

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w niedzielę, dnia 27 marca 1938 r. o godz 10 r. w sali Filharmonii

Zgromadzenie Ludowe

na którym przemawiać będą tłow. Szewczyk i Wachowicz, w imieniu O.K.Z.Z. t. Szczerkowski, w imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Kaczorowski i w imieniu Klubu Demokratycznego ob. dr. Więckowski.

Rozmowa z dyr. Leonem Schillerem

Zdaje mi się, że przeżywam romantyzm w najszczytniejszej jego formie — jestem na „Nie-Boskiej Komedii“ — Zygmunta Krasińskiego w Teatrze Polskim.

Rozwija się akcja. Przesuwa się obraz za obrazem, jeden piękniejszy od drugiego. Gorączkowo przypominam sobie tekst dramatu. Za każdym razem, gdy przesłuchuję obraz na scenie, myślę o tym, jak wypadnie ta scena, a następnie, a jeszcze inna.

Postacie jawią się jedna za drugą, żywe wcielenia poetyckiej myśli.

Pełna obrazów, harmonijne zespolenie barw, tonów i efektów świetlnych, dobra gra aktorów, wspaniała rytmika całości — wszystko to stwarza tak porywającą, w swym pięknie całość, że budzi się uparta myśl, by zobaczyć, porozmawiać z człowiekiem, który potrafi słowa w taką zaczarować rzeczywistość.

Dyrektor Leon Schiller zgadza się udzielić mi wywiadu.

W foyer Teatru Polskiego bezpośrednio przed próbą sztuki „Królowa Przedmieścia“, którą obecnie reżyseruje, spotkałam się z wielkim reżyserem i usłyszałam wiele cennych uwag, które postaram się jak najdokładniej powtórzyć.

Nieboska Komedia jest, według słów dyr. Schillera, poematem genialnym. Koncepcja samego utworu jest blika reżyserowi, reprezentuje bowiem idee, którym od lat dłużej jest wierny jego teatr.

Inscenizacja oddzwiera rzeczywistość poetycką, podaną przez Krasińskiego, z najbardziej możliwą prawdą.

Reżyser przystąpił do realizacji dzieła z całym rysem romantyzmu, gdyż inaczej utwor stałby się niejasny. Dzięki temu przedstawienie jest fantastyczne króluje tutaj niepodzielnie rzeczywistość poetycka. Postacie są wizją poetycką, ale sama walka społeczna jest także tylko wizją, gdyż taka rewolucja, jaką podał poeta, w rzeczywistości nie istnieje.

Krasiński miał mgliste pojęcie o rewolucji i tak przedstawił to w swoim poemacie.

Krasiński rozmyślnie zaciera teren, i tylko okopy św. Trójcy lokalizują do pewnego stopnia akcję.

Pankracy jest właściwie tylko teoretykiem. Akcja bojowa zała-

muje go, i ginie Pankracy, rzekomo zgnębiony siłą krzyża, ale obiektywnie tutaj, w poemacie siła krzyża nie istnieje.

Dyrektor Schiller miał zaledwie trzy tygodnie czasu na wystawienie sztuki i tylko dzięki wyjątkowej pracy można było sprostać tak wielkiemu działaniu.

W Warszawie reżyseria trwała dwa miesiące.

Wielką niedogodnością w realizacji dzieła była także szczupłość sceny łódzkiego teatru i brak odpowiednich warunków świetlnych, wskutek czego efekty świetlne nie wypadły tak, jakby tego sobie życzył reżyser.

Pełna koncepcja reżyserka, tak wspaniała na premierze, uległa skrótom na dalszych przedstawieniach, wskutek skreślenia kilku scen zbiorowych przez cenzurę.

Poza tym mówił p. dyr. Schiller o swojej pracy pedagogicznej w Instytucie Sztuki Teatralnej, gdzie stworzył studium reżyserkie, które wyszkoli wielu młodych reżyserów. Jest również w Komitecie Redakcyjnym czasopiśmie p. t. „Scena Polska“, w których porusza się wszelkie zagadnienia, związane z dzisiejszym i starym teatrem.

Czym jest dyrektor Leon Schiller dla dzisiejszego teatru, wiemy wszyscy.

Jego działalność — to jedna z najwspanialszych kart w dziejach naszej sceny.

Smierć samobójcza robotnika w płomieniach

W straszny sposób postanowił pozabawić się życia 29-letni robotnik, Henryk Nowak, zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim. Zamknął się on w swym jednoizbowym mieszkanku, poczynił uszczelnienie drzwi i okna, oblał natą nagromadzone uprzednio drzewo i podpalił się. Gdy sąsiedzi zauważyli wydobywający się dym z mieszkania, wszczęli alarm i przystąpili do gaszenia pożaru. Z pod gruzów wydobyto już spopielone zwłoki Nowaka. Przybyły lekarz stwierdził oczywiście zgon desperata. Jak ustaliło dochodzenie, przyczyną zamachu samobójczego był silny rozstrój nerwowy; w jaki Nowak popadł ostatnio.

Monumentalny, na miarę ogromną zakreślony teatr Leona Schillera kontynuuje koncepcje reżyserkie Mickiewicza i Wyspiańskiego, tworząc dzieła o najwyższej wartości artystycznej.

Wśród stu sztuk, wystawionych dotychczas przez genialnego reżysera na wszystkich scenach polskich, należy wymienić między innymi: „Róż“ — Stefana Żeromskiego, „Achilleis“ — St. Wyspiańskiego, „Dziady“ — Adama Mickiewicza, „Samuela Zborowskiego“ i „Kordiana“ — Juliusza Słowackiego, „Sen Noce Letniej“ — Szekspira, „Zbrodnia i kara“ — i wiele, wiele innych, które budzą najwyższy zachwyt i entuzjazm.

NATALIA PEZANOWSKA.

W powiecie brzeskim ma majątek rolny baron Antoni Götz Okocimski, synny z produkcji piwa, poseł na sejm Rzeczypospolitej. Uniesiony animuszem dyktatorskim, wezwał on przed swoje oblicze wszystkich robotników rolnych i wygłosił do nich „wielką“ mowę przeciwko czerwonym sztandarom, a następnie przedłożył do podpisania deklarację następującej treści:

„Zobowiązujemy się niniejszym dobrowolnie, z otrzymując wynagrodzenie gotówkowe za pracę w charakterze ordynariuszy wyższe o 25 proc. od obowiązującego wynagrodzenia według umowy zbiorowej, nie będziemy bez wiedzy i zgody Zarządu majątku urzędnie zgromadzeń lub zebrań, jak również bez zgody Zarządu nie będziemy należąc do żadnych organizacji i stowarzyszeń. Okocim, dn. 27 listopada 1937 r.“

Deklarację tą podpisało 40 robotników rolnych, zastraszonych groźbą, że kto się uchylł od podpisu, nie będzie miał więcej pracy w dobrach Okocimskich. Odmówiło podpisania deklaracji 5 robotników, demonstrując w ten sposób, że nie pozwolą sobie odebrać prawa, zagwarantowanego konstytucją. Ci, którzy złożyli podpisy, po wyjściu z biur majątku opamiętali się i dalej pozostali wierni Związkom.

Na parę dni przed Bożem Narodzeniem pan poseł wypłacił graty-

Wicner siejesz, burzę zbierasz Do czego zmierza Götz—Okocimski

likację świąteczną tym robotnikom, którzy podpisali deklarację. Robotnicy jednak gratyfikację podzielił między wszystkich robotników, żeby nikt nie miał krzywdy.

30 grudnia 5-ciu robotnikom stojącym na czele Zarządu Koła Związku wrocławskiego konotatki, wypowiadające stosunek służbowy za niepodpisanie deklaracji.

8 stycznia b. r. na zebraniu w Porębie Spytkowskiej — jednomyślnie uchwalono zastosować czas pracy na folwarkach, jak podane jest w tabeli.

10 stycznia powiadomiono Zarząd majątku o rozpoczęciu pracy ściśle według kalendarzyka. 11-go stycznia na folwarku Poręba Spytkowska robotnicy przystąpili do urzędowania powziętej uchwały. Zarząd majątku 12 stycznia odebrał konie Janowi Bryle, przewodniczącemu Zarządu Koła Związku. Robotnicy odpowiedzieli na to strajkiem okupacyjnym, zamykając w stajni wraz z końmi. O godz. 12 przybył do majątku w Okocimie inspektor pracy z Tarnowa, który likwidował strajk protokółem, iż Jan Bryla pozostaje na dawniejszym stanowisku.

P. Götz, widząc solidarność robotniczą, wprowadził sam od 15 stycznia na reszcie folwarków czas pracy, jak w tabeli, wypłacając nadliczbowe godziny formalem od dnia 1 stycznia.

Zarząd Oddziału Robotników

Rolnych w Tarnowie zwrócił się z prośbą do Inspektora Pracy w Tarnowie o zwołanie konferencji dla załatwienia sprawy — wydalenia fornal. Konferencja odbyła się w dniu 2 marca b. r. w Inspektoracie Pracy w Tarnowie bez wyniku, bowiem inż. Borzęcki, pełnomocnik p. Götza, odmówił rokoowań w sprawie pozostawienia w pracy wydolonych robotników. Wobec tego Zarząd Koła Związku Robotników Rolnych w Porębie Spytkowskiej wysłał w dniu 14 marca b. r. do p. Götza delegację, który jednak oświadczył że wypowiedzenia nie cofnie.

W odpowiedzi na to robotnicy rolni folwarku Pomianowo w dniu 17 marca b. r. samorzutnie przystąpili do strajku, okupując stajnię. W piętnaście minut po wybuchu strajku okupacyjnego przybył przed stajnię inż. Borzęcki wraz z bojówką, złożoną z 7-miu ludzi, uzbrojonych w drąg i tomy żelazne i zaczął dobijać się do stajni, w której byli zamknięci strajkujący robotnicy. Bramą została wylamana, zaś inż. Borzęcki strzelał z rewolwera.

W czasie dobijania się do bramy nadszedł silny patrol policji państwowej z Brzeska, spowodowany przez żony strajkujących robotników. Policja usunęła strajkujących.

W dniu 18 marca b. r. o godz. 7 rano przyłączył się do strajku folwark Poręba Spytkowska.

W dniu 19 marca b. r. Inspektor Pracy z Tarnowa odbył konferencję z p. Götzem w sprawie zlikwidowania strajku. Konferencja nie dała jednak żadnych rezultatów z powodu niestępliwości p. Götza. Strajk trwa nadal.

Oby władze nie zarywały pobłażliwości wobec prowokacyjnych wyczynów Götza. Smutny bowiem może być tego koniec.

Strzały w zakopiańskim „Bristolu“

W znanym hotelu - pensjonacie „Bristol“ rozegrało się krwawe zajście.

Na tle zatargu, właściciela pensjonatu, dr. Józefa Deca, ze służbą, portier, 33-letni Władysław Janowicz, dobyt rewolweru i strzelił do dr. Deca pięciokrotnie.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Za Janowiczem, który zwoleń w górę w kierunku Giewontu, policja wścześnie pościg.

Otruła teścia

We wsi Gaje pod Krzemieńcem zmarł w tajemniczych okolicznościach 78-letni Grzegorz Honturuk. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że starzec został otruty. Aresztowana pod zarzutem otrucia synowa, Honturaka, Jaryna przynależała się do winy. Podawała ona teściowi potrawy zatrute arsenikiem.



Na ostatniej fali

POSEL LITEWSKI W WARSZAWIE

WARSAWA (PAT). — Pan Prezydent R. P. udzielił agremetu dla posła litewskiego w Warszawie p. Kazimierza Szkirpy...

WARSAWA (PAT). — W dniu wczorajszym o godz. 14-ej odbyła się w Komisariacie Rządu konferencja prasowa...

Zyjemy w czasach wyjątkowych. Wypadki toczące się z błyskawiczną szybkością...

Jednakże tolerancja władz musi się skończyć z chwilą, gdy wystąpienia zewnętrzne...

Były fakty wybrków i wciągania do nich szkolnej młodzieży nie letniej.

Zjawisko to niezmiernie groźne w skutkach, zwróciło już oddawna uwagę naszych władz...

Komisarz Rządu wezwał organizatorów, by młodzież szkolną wyeliminowała od wszelkich demonstracji ulicznych...

Nocne dyżury aptek. S. Kon i Ska (Plac Kościelny 8).

Dźwiękowy Kino-Teatr „URANIA” Cegielniana 2. Tel. 107-34

Dźwiękowe kino PRZEDWIOSNIE Ul. Zeromskiego 74/78, tel. 129-83.

Zwycięstwo Zw. Klasowego Tramwajarzy!

„Polska Praca” niedopuszczona do udziału w konferencji!

W dniu wczorajszym o godz. 10.30 odbyła się konferencja klasowego Związku tramwajarzy...

Po długich obradach, trwających do godz. 15-ej, uzgodniono stanowiska co do wszystkich punktów...

Tramwajarze uzyskali bezwzrostnie zapomóg święteczny. Podpisanie układu nastąpi w piątek o tygodnia.

Po długiej i uciążliwej akcji trwającej od miesiąca września ub. roku tramwajarze, dzięki swej solidarności i ofiarności...

Groźny pożar domu przy ul. Cegielnianej 3

W dniu wczorajszym, około 5 rano straż pożarna została zaalarmowana o wybuchu groźnego pożaru w domu mieszkalnym...

Jak się okazało, palił się dach oficyny. Strażacy zmuszeni byli ewakuować część lokatorów...

Niedbalstwo kamieniczniczki powodem pożaru

W dniu 23 b. m. o godzinie 5.14 straż pożarna zaalarmowana została o wybuchu pożaru w czteropiętrowym budynku mieszkalnym...

Komenda straży wysłała niezwłocznie na miejsce pożaru trzy plutony straży.

Ogień objął poddasze budynku mieszkalnego w podwórzu, a ponieważ wybuchł w godzinach rannych...

Ogień jeszcze przez przybyciem straży, natrafiając na łatwopalne materiały, rozszerzył się znacznie...

Wielki podwójny program Po raz pierwszy w Łodzi Nieustraszony bohater KEN MAYNARD

2-gi tydzień rekordowego powodzenia! Najwspanialsza komedia

niczych, wytrwali i doprowadzili akcję swą do zwycięskiego zakończenia.

Jeszcze raz Związek klasowy dowiódł, że konsekwentnie umie bronić spraw robotniczych...

Tramwajarze dali dowód, że czasy różnych pseudoobrońców, czasy różnych kombinatorów...

Po załamaniu się Polskiego Zw. Pracown. Tramwajowych po-

budowań, które również były zagrożone. W czasie pożaru doszło do przeraźliwych scen.

Jak ustalono wstępne dochodzenie, pożar powstał na skutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego...

pracy zdołano umiejscowić i oddziały straży powróciły do koszar, a na miejscu pozostał jeden pluton...

Nad ochroną mienia i bezpieczeństwa czuwały przybyłe specjalnie oddziały policji.

Ustalono, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa poddasza, albowiem helka była wprowadzona...

Przy badaniach stwierdzono również inne wykroczenia, a mianowicie poddasze było przegrzane drewnianymi przepierzeniami...

Najwspanialsza kreacja przepięknej DANIELLE DARRIEUX oraz HENRY GARAT w filmie

„ROBERT i BERTRAND” HUMOR! PIKANTERIA!

wstał Oddział Pracy Polskiej, bardzo nieliczny, który to związek, nie proszony przez Inspekcję Pracy...

Należy zaznaczyć, że panowie ci, będąc jeszcze w poprzednim związku, gdy groził strajk...

Tragiczna śmierć robotnika w fabryce Geyera

Wczoraj w fabryce firmy L. Geyera (Piotrkowska 295) na oddziale wykończalni, zdarzył się wypadek, zakończony śmiercią robotnika...

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadali w dniu wczorajszym członkowie komisji strajkowej: Jan Klimek, Szmul Goldfeder...

Zawarcie układu dla przemysłu dzianego i fantazyjnego

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora inż. Fefermana odbyła się konferencja kolejna w sprawie zawarcia układu...

Zawieszenie działalności Stow. Badaczy Pisma św.

Na terenie Łodzi przy ulicy Rzgowskiej 24 mieściła się centrala Stowarzyszenia Badaczy Pisma św. na całą Polskę.

Prócz domu modlitwy Stowarzyszenie posiadało świetlicę, bibliotekę, drukarnię i wydawało różne broszury...

Ostatnio skonfiskowano broszury i pisma wydane przez Stowarzyszenie w Polsce...

Równocześnie przedstawiciele władz po zbadaniu lokali i biur Stowarzyszenia, opieczętowały je.

Samobójstwo sparaliżowanego staruszka

Na torze w pobliżu Retkini, pod pociągami zdążającym w kierunku Pabianiec znalazł śmierć 72-letni sparaliżowany staruszek...

Staruszek od dłuższego już czasu poruszał się z wielką trudnością, całkowicie był niezdolny do pracy...

akcja się kończy, zgłosili się do udziału w konferencji.

Był to pierwszy występ nowokreowanej na tramwajach Pracy Polskiej, występ, który skończył się kompromitacją.

Tramwajarze przekonali się obecnie komu mogą zawdzięczać spokój o jutro.

Zwycięstwo klasowego Związku Tramwajarzy służyć może wzór dla wszystkich, że konsekwentną i ofiarną walką dojdzie można do rezultatów.

spring (hamulec) podtrzymujący zębate koło dźwigu i korba z wielkim rozmachem uderzyła Różckiego w głowę...

Na miejscu przeprowadzono badania celem stwierdzenia kto ponosi winę za wypadek.

Nowomiejskiej 3. Jak wynika z aktu oskarżenia wyżej wymienieni, nie chcieli dopuścić do pracy zaangażowanych przez pracodawcę lamistrąjków.

Wypadek w firmie Rozen i Wiślicki

W kotłowni firmy Rozen i Wiślicki, przy ul. Senatorskiej 31 uległ wypadkowi palacz Zygmunt Ogiński...

Endek Gibki skazany

Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Grodzkiego skazujący Gibkiego na 4 miesiące, skazał go na 6 miesięcy więzienia

W listopadzie i grudniu 1936 r. w „Oregdowniku” ukazało się sześć artykułów omawiających stosunki w rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia.

Gibki, pracując w tym czasie w „Oregdowniku” wszedł w porozumienie z przedstawicielem dyrekcji i za 200 zł. dostarczył rękopis informacyjny.

Oszukiwali robotników pod pozorem spółki

W lutym 1937 r. Mordka Gotlib i Józef Goldman zwerbowali 10 tkaczy, pobrali od nich wkłady...

W rezultacie robotnicy zwrócili się do Inspektora Pracy, który po rozpoznaniu sprawy skazał obu fabrykantów Gotliba i Goldmana...

Na skutek odwołania skazanych sprawa odbyła się w Sądzie Okr. w Łodzi, który sprawę odroczył w celu powołania świadków.

OSTROŻNIE Z „NARZECZONYMI” Do Stefani Siewierskiej, pracownicy domowej (Piotrkowska 33), przybył jej narzeczony Władysław Majewski...

SPORT

3 KWIEŚNIA PIERWSZY ROBOTNICZY BIEG NA PRZELAJ

Przygotowanie do robotniczego biegu na przelaj mężczyzn, kobiet i juniorów w dn. 3 kwietnia zostały już daleko posunięte.

Bieg organizuje LRSKO przy czym przeprowadzenie go zlecono RKS. TUR-Cartago.

Dla Zwycięskiego zespołu przeznaczy. Klasowy Związek Pończosznico-Dziany nagrodę.

Do udziału w zawodach dopuszczeni są wszyscy członkowie (inie) robotniczych klubów sportowych, młodzież organizacji proletariackich i klasowych związków zawodowych.

Klasa biegu mężczyzn wynosi 3000 mtr., kobiet 100 mtr., juniorów do lat 18 1500 m.

Wpisowe wynosi 10 gr. od zawodnika (czki). Kluby (organizacje, związki), zgłaszające ponad 30 uczestników dalszych opłat już nie ponoszą.

Punktacja biegu jest następująca: za pierwsze miejsce 15 pkt., od 2—10 miejsca 10 pkt.

11—20 miejsca 9 pkt., 21—30 miejsce 8 pkt., 31—40 miejsce 7 pkt., i t. d.

Punktuje się w ten sam sposób bieg kobiet i juniorów.

O ile liczba zawodników przekroczy 100, wówczas punktacja rozpocznie się od 20, t. j. 1 m. 25 pkt., 2—10 m. 20 pkt., 11—20 m. 19 pkt., i t. d.

Jak widać system punktowania faworyzuje masowość, minimalnie tylko nagradzając zdobywców pierwszych miejsc.

Nakazuje to zgłoszenie jak największej ilości zawodników, jak również zawodniczek i juniorów.

Trasa biegu prowadzić będzie z boiska TUR przy ul. Letniej przez okolice Łąki.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat R. K. S. TUR-Cartago. Łódź, ul. P. O. W. 7.

Wypadek w firmie Rozen i Wiślicki

W kotłowni firmy Rozen i Wiślicki, przy ul. Senatorskiej 31 uległ wypadkowi palacz Zygmunt Ogiński...

W pewnej chwili przy operowaniu przy wentylu, nastąpił wybuch pary i palacz odniósł poparzenia twarzy i obu rąk.

Poparzonego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy w stanie osłabionym.

Endek Gibki skazany

Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Grodzkiego skazujący Gibkiego na 4 miesiące, skazał go na 6 miesięcy więzienia

W listopadzie i grudniu 1936 r. w „Oregdowniku” ukazało się sześć artykułów omawiających stosunki w rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia.

Gibki, pracując w tym czasie w „Oregdowniku” wszedł w porozumienie z przedstawicielem dyrekcji i za 200 zł. dostarczył rękopis informacyjny.

Oszukiwali robotników pod pozorem spółki

W lutym 1937 r. Mordka Gotlib i Józef Goldman zwerbowali 10 tkaczy, pobrali od nich wkłady...

W rezultacie robotnicy zwrócili się do Inspektora Pracy, który po rozpoznaniu sprawy skazał obu fabrykantów Gotliba i Goldmana...

Na skutek odwołania skazanych sprawa odbyła się w Sądzie Okr. w Łodzi, który sprawę odroczył w celu powołania świadków.

OSTROŻNIE Z „NARZECZONYMI” Do Stefani Siewierskiej, pracownicy domowej (Piotrkowska 33), przybył jej narzeczony Władysław Majewski...